Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr.
Łódź
środa
1 listopada
1950 r.
Rok VI
Nr 301
(1923)
CZYTELNIK

Księża, zakonnice, działacze katoliccy

domagają się utworzenia stałych diecezji i probostw na ziemiach zachodnich

WARSZAWA, 31. 10. — Na terenie kraju, przede wszystkim na ziemiach zachodnich, odbywają się zebrania duchowieństwa katolickiego i świeckich działaczy katolickich. Na tych zebraniach księża wyrażają swą solidarność z treścią pisma Urzędu do Spraw Wyznań, jakie zostało przesłane w dniu 23 bm. na ręce sekretarza episkopatu polskiego, ks. biskupa Choromańskiego, a wzywające episkopat polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na ziemiach zachodnich.

W tej sprawie udała się do Warszawy do prymasa Polski, ks. arcybiskupa Wyszyńskiego, delegacja księży z dolno-śląskiej administracji apostolskiej.

Delegacja ta, składająca się z 30 księży i 4 zakonnic, została wybrana przez konferencję księży z całego Dolnego Śląska, obradującą we Wrocławiu i przybyła w dniu 31 b. m. do Warszawy. Delegacja, na której czele stoją, **ks. prałat Polański, ks. prałat Plesko - Pleszczyński, ks. kanonik Pietruski** oraz **ks. proboszcz Zalewski** — udała się do prymasa w celu przekazania od duchowieństwa listu, w którym księża dolnośląskiej administracji apostolskiej domagają się utworzenia stałej diecezji i probostw na ziemiach zachodnich.

List ten głosi m. inn.: *„My, księża katoliccy, świeccy i zakonni oraz siostry zakonne Dolnego Śląska zgodnie z jednomyślną uchwałą zwracamy się do Jego Eminencji, by w myśl porozumienia zawartego między Rządem Polskim a Episkopatem ustanowił stałą diecezję na prastarych ziemiach polskich — ziemiach zachodnich.*

W swoim czasie podaliśmy z polecenia arcypasterzy do wiadomości parafianom treść porozumienia między Kościołem i Państwem. Niestety upływa już pół roku od tej chwili i nasze nadzieje wiązane przez nas i przez nasz lud z zapowiedzią zaprowadzenia stałych biskupstw i probostw jeszcze się nie spełniły. Uważamy za swój obowiązek zakomunikować o głosach naszych wiernych, którzy poczytują taką postawę za naruszenie umowy i kolizję z interesem zarówno Kościoła jak i Państwa, zarówno całego narodu polskiego, gdyż stan tymczasowości w administracji kościelnej jest na rękę czynnikom antypolskim i wszelkim siłom agresji i podżegania do wojny.

My, kapłani Dolnego Śląska, solidaryzujemy się w pełni z wezwaniem rządu Rzeczypospolitej Polskiej o zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich. Jesteśmy głęboko przekonani, że nasza wspólna prośba zostanie przyjęta i pozytywnie załatwiona dla dobra narodu polskiego, Kościoła Katolickiego i powszechnego pokoju na świecie".

Ks. prymas Wyszyński delegacji nie przyjął. Delegacja list złożyła na ręce sekretarza osobistego ks. prymasa.

Delegacja udała się z kolei do sekretarza Episkopatu ks. biskupa Choromańskiego ,który przyjął trzy osoby spośród całej delegacji i wysłuchał jej postulatów.

*

W godzinach popołudniowych **delegację księży przyjął premier J. Cyrankiewicz.** W rozmowie z premierem, księża-delegaci zadokumentowali swoje patriotyczne stanowisko w sprawie stabilizacji stanowisk kościelnych na ziemiach zachodnich.

*

W rozmowie z przedstawicielami prasy jeden z uczestników delegacji, **ks. Justyn Kostek,** proboszcz parafii Wrocław — Żerniki, oświadczył: „Księża katoliccy z całego Dolnego Śląska solidaryzują się ze stanowiskiem rządu w sprawie natychmiastowego powołania stałej administracji kościelnej, na ziemiach zachodnich. Razem z całym ludem polskim domagać się będziemy uporządkowania i ustabilizowania tej kwestii. Nie możemy dopuścić, by w sprawach kościoła panowały na ziemiach zachodnich stosunki prowizoryczne gdy inne dziedziny życia zostały już dawno ustabilizowane."

*

Ks. Alojzy Górecki z parafii Żurawina, pow. wrocławski, mówi: „My, księża z ziem zachodnich najlepiej wiemy, ile chaosu i rozgardiaszu wprowadza prowizoryczna, tymczasowa administracja kościelna tu na zachodzie. Ta właśnie prowizoryczność w życiu kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich stanowi bolesny cierń, który rani serca wszystkich Polaków. Obowiązkiem episkopatu i całego duchowieństwa jest ten cierń jak najprędzej usunąć."

Listy, w których księża katoliccy diecezji warmińskiej domagają się jak najszybszego powołania stałej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich, m. in. wysłali: **ks. J. Karaś** z Zielonki Pasłęckiej, **ks. dziekan Ptaszyński** z Bolesźyna, **ks. Kurowski** z Rychlik, **ks. Kropidłowski** z Mroczny, **ks. Przybylski** z Kisielic i wielu innych księży.

Drzwi księdza prymasa

Budząca ogromne oburzenie społeczeństwa polskiego postawa episkopatu przedłużająca stan tymczasowości w administracji kościelnej ziem odzyskanych znalazła swój wyraz w licznych zjazdach i konferencjach patriotycznego duchowieństwa polskiego. Polscy księża-patrioci, zarówno przebywający na ziemiach zachodnich jak i w pozostałych częściach kraju, reprezentując opinię szerokich rzesz katolików dają wyraz swej woli likwidacji prowizorium na ostatnim odcinku, na jakim prowizorium to jeszcze trwa na terenach wyzwolonych z pod jarzma imperializmu niemieckiego — na odcinku kościelnej administracji.

W tym względzie mają oni za sobą, obok powszechnej solidarności w tej sprawie społeczeństwa Polski Ludowej obok pełnego poparcia katolików polskich — jeszcze i wiążący dokument, którym episkopat zobowiązał się stan prowizorium zlikwidować. Ostatni list Urzędu do Spraw Wyznań do episkopatu w wyraźny sposób przypomniał hierarchii kościelnej o jej niewypełnionych dotąd zobowiązaniach. Polskie patriotyczne duchowieństwo — zdecydowanie popierając to jedynie słuszne żądanie i przypomnienie władz Polski Ludowej, zdaje sobie sprawę z tego, że uprawiana przez episkopat polityka sabotowania porozumienia na tym niezwykle ważnym odcinku — boleśnie uderza w interesy katolickiej części polskiego społeczeństwa. Zarazem jest jasne dla każdego Polaka i dają temu wyraz księża-patrioci — że taka postawa episkopatu idzie po linii usiłowań amerykańskich imperialistów i niemieckich rewizjonistów, że stanowi typowy przykład wypełniania w kraju wprawdzie ale wbrew krajowi — antypolskich dyrektyw Watykanu. Episkopat nasz solidaryzuje się w ten sposób ze zhitleryzowanymi kołami zachodnio-niemieckiego kleru — i tych wszystkich czynników, które stanowią jego polityczne i ekonomiczne zaplecze.

Dwadzieścia kilka milionów Polaków wyraźnie stwierdziło swą wolę walki o pokój i wolę utrwalenia granicy pokoju na Odrze i Nysie. Demokracja niemiecka, nowe demokratyczne państwo niemieckie — NRD — zajęły identyczne w tej sprawie stanowisko, a układ w Zgorzelcu, ratyfikowany przez obie strony — Polską i Niemiecką Republikę Demokratyczną — był aktem raz na zawsze przesądzającym bieg linii granicznej i raz na zawsze ustalającym władanie polskie na ziemiach odzyskanych.

Wbrew woli narodu polskiego i niemieckich mas pracujących, wbrew jawnie wyrażanej opinii katolików polskich — wbrew własnemu podpisowi i zobowiązaniom — episkopat polski idzie nadal po linii wytyczonej przez imperialistów zza oceanu, rewizjonistów z Bonn i watykańskich wrogów Polski. Nieprzyjęcie delegacji księży-patriotów przez prymasa Wyszyńskiego jest wymownym tego dowodem. Ale drzwi gabinetu mogą ks. prymasa izolować od delegacji, nie potrafią jednak zasłonić przed oczyma narodu, jego potępienia godnej postawy wobec życzeń i woli Polaków.

Działania wojenne w Korei

LONDYN, 21.10. Agencja Reutera donosi z Korei, że w rejonie miasta Hambung kilka dywizji wojsk północno-koreańskich zaatakowało oddziały lisynmanowskie i amerykańskie i zajęło kilka miejscowości. Wojska lisynmanowskie i amerykańskie zmuszone zostały do wycofania się z Ondżon (na północ od Unsan) oraz z Huiczon.

Korespondenci angielscy donoszą równocześnie, że 8 dywizja lisynmanowska poniosła znaczne straty. Oddziały 6 dywizji lisynmanowskiej zostały częściowo zlikwidowane a częściowo odcięte. Niedobitki tej dywizji wycofują się w kierunku południowym. Na innych odcinkach frontu trwają walki.

Odprawa kapitulantom

Na rozszerzonym posiedzeniu Komitetu Centralnego Partii, wieczorem 29 października 1917 r. — na 9 dni przed wybuchem Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — Zinowjew i Kamieniew wystąpili przeciw powstaniu zbrojnemu, przeciw realizacji historycznej uchwały KC z dnia 23. 10. 1917 r. Obudwu kapitulantom, twierdzącym, że „nie jesteśmy dość silni, by decydując się na powstanie, mieć pewność zwycięstwa" — ostrej odprawy udzielił Stalin.

Stalin skończył mówić — i sprawa stała się dla zebranych jasna. Jeden po drugim członkowie Komitetu Centralnego wypowiadali się przeciwko Zinowjewowi i Kamieniewowi. Już nie chodziło o to, aby przekonać tchórzliwych kapitulantów. Odpowiadano na pytania i wątpliwości, które mogły wypłynąć na wiecach.

Znowu przemówił Swierdłow:

— Układ sił jest dla nas korzystny. Odwoływać uchwały (KC z dn. 23 października o powstaniu zbrojnym) nie ma potrzeby, natomiast potrzebna jest poprawka, że pod względem technicznym należy się przygotować energiczniej.

Wstał, prosząc o głos, Feliks Dzierżyński. Był wzburzony. Był cały naelektryzowany. Wysokie, otwarte czoło wydawało się jeszcze szersze niż zwykle. Oczy ciskały błyskawice. Zaatakował gwałtownie Kamieniewa, który z braku lepszych argumentów oskarżał Lenina o taktykę spiskową.

— Spiskowaniem jest właśnie żądanie, żeby w chwili powstania wszystkie przygotowania techniczne były już z góry poczynione.

Lenin podsumował dyskusję. Zaproponował zatwierdzić uchwałę KC z dnia 23 października i aby z całą determinacją wzmóc przygotowania do zbrojnego powstania, pozostawiając Komitetowi Centralnemu decyzję w sprawie wyboru ostatecznego terminu.

Już zamierzano przystąpić do głosowania, kiedy wstał Trocki.

Nie ośmielając się wystąpić otwarcie przeciwko Leninowi i Komitetowi Centralnemu, Trocki zaproponował, aby powstanie odłożyć do Zjazdu Rad. Była to wyraźna próba sabotażu powstania — i dlatego Zinowjew natychmiast doszlusował do Trockiego.

Jednakże wybiegi kapitulantów na nic się nie zdały .Tylko dwa głosy padły przeciw rezolucji Lenina.

Szumiały drzewa za oknem, w ogrodzie. Jesienny wiatr tłukł się wśród gałęzi, dzwonił deszczem o szyby — już mroźny, przejmujący. Zebrani opuszczali dom przy ul. Bołotnej, tak jak przyszli — pojedynczo. Lenin wyszedł ostatni.

Wsunąwszy ręce w kieszenie płaszcza, Lenin przyspieszył kroku. Na przeciw wiatrowi szedł zdecydowanym krokiem Człowiek, który w dzień więc dni później poprowadził zwarte szeregi Partii i milionowe rzesze pracujących do decydującej bitwy ze starym, znienawidzonym ustrojem.

Polska pod znakiem lepszego pieniądza

Realizacja reformy walutowej postępuje coraz sprawniej naprzód przy współudziale szerokiego aktywu społecznego, a przede wszystkim Rad Narodowych i Związków Zawodowych. Niezwykle ofiarnie pracują zespoły instytucji finansowych.

Już w poniedziałek, 50—75 proc. zakładów pracy w większych miastach otrzymało w bankach nowe pieniądze na wypłatę wynagrodzeń i wyrównań. Warszawskie zakłady pracy w 75 proc. odebrały w pierwszym dniu nowe pieniądze na wypłaty, zakłady katowickie — w 70 proc., białostockie — w 100 proc., olsztyńskie — w 50 proc. itd. W ciągu wtorku przeprowadzono wypłaty w zakładach, w których nie zdążono dokonać wypłat w pierwszym dniu. W wielu zakładach przedłużono w związku z tym czas wypłat poza godziny normalnego urzędowania.

W tych zakładach pracy, w których wyjątkowe okoliczności uniemożliwiły dokonanie wypłat w dniu 31 października, z polecenia przewodniczącego PKPG wypłaty zakończone będą w środę, dnia 1 listopada, bez względu na to, że dzień ten jest dniem świątecznym.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych, a szczególnie przez cały wtorek wzmagał się ruch w sklepach z towarami przemysłowymi, gdzie sprzedaż prowadzona jest wyłącznie za nowe pieniądze.

*

Bogacze wiejscy starają się ukrywać wysokość wymienianych sum i dlatego w wielu wypadkach zgłaszają się do punktów wymiany w miastach, często z wielomilionowymi sumami. W Lublinie zanotowano np. wypadki przywożenia przez elementy kułackie starych pieniędzy w koszach od bielizny.

We wtorek, 31 października w Warszawie, Łodzi, jak i w innych miastach, napływ ludzi wymieniających indywidualnie stare pieniądze — stopniowo się zmniejszał, co dowodzi, że dzięki ofiarnemu wysiłkowi pracowników instytucji finansowych udało się zaraz w pierwszym dniu obsłużyć znaczną część obywateli.

Poprawie ulega zaopatrzenie w bilon, szczególnie w kasach instytucji usługowych (koleje, poczta, handel) oraz w komunikacji miejskiej. Przejściowe trudności z drobnymi pieniędzmi, jakie powstały w pierwszym dniu — stopniowo zostają usuwane.

Dzień zmarłych

W dzień, poświęcony pamięci zmarłych, nasze myśli kierują się przede wszystkim ku ludziom, którzy zginęli tak niedawno — ku naszym bliskim, poległym w ponurą noc faszystowskiej okupacji, w walce z hitleryzmem o wyzwolenie narodowe i społeczne naszej ojczyzny.

Nie ma prawie w Polsce rodziny, w której siepacze faszyzmu nie zamordowali by kogoś drogiego. Miliony ofiar zginęły w krematoriach Oświęcimia, Majdanka, Treblinki i setek innych obozów śmierci, w egzekucjach ulicznych, w pacyfikacjach. Tysiące żołnierzy i partyzantów zginęły z bronią w ręku, walcząc za wolność i lud.

Ledwie obeschła ziemia na mogiłach ofiar faszyzmu niemieckiego, a już faszyzm amerykański mobilizuje wszystkie swoje siły, aby znów wtrącić świat w chaos najstraszliwszej wojny. Inspiratorzy i organizatorzy tej zbrodniczej akcji — bankierzy i przemysłowcy z Wall-Street — nie przejmują się bynajmniej krwawymi stratami, jakie w wojnie, którą usiłują rozpętać, poniosła by całą ludzkość. Oni sami bowiem nie zamierzają udać się na pole walki. Oni, w luksusowych gabinetach Wall-Street planują gigantyczne zyski wojenne. Świadomi tego, że przeliczają na dolary i złoto miliony istnień ludzkich, które pragną wysłać na rzeź, że każdy dolar ich zarobku oznacza śmierć, głód i nędzę.

My jednak świeżo mamy w pamięci minioną wojnę i miliony ofiar, jakie pochłonęła. Za dobrze pamiętamy ból po stracie najdroższych, głód naszych dzieci, cierpienia, jakie nieustannie przeżywaliśmy przez pięć ponurych lat wojny, aby dopuścić do następnej rzezi światowej, aby nie przeciwstawić się zbrodniczym, ludobójczym planom podżegaczy wojennych, neofaszystowskich imperialistów z Wall-Street.

Dziś, gdy czcimy pamięć naszych synów i ojców, mężów i braci, zamordowanych przez ss-mańskie sfory Hitlera, możemy w pełni ocenić potworność i ohydę metod amerykańskiego imperializmu, który, dokonując wbrew woli i interesom narodu niemieckiego remilitaryzacji Trizonii, wkłada broń do ręki tych samych faszystowskich bandytów, którzy już raz zatopili Europę we krwi.

Ale rok 1950 nie jest rokiem 1939. Dziś bowiem obóz pokoju jest silny i zwycięski. O jego sile i potędze świadczy wyzwolenie półmiliardowego narodu chińskiego, świadczą miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim w krajach opanowanych przez imperializm, podpisów, złożonych wbrew woli Trumanów i Bevinów, mimo ich policyjnego terroru; świadczy o tym granica pokoju na Odrze i Nysie, zatwierdzoną przez rząd Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dziś kraje demokracji ludowej i ludy całego świata skupione wokół ZSRR i pod jego wodzą nie dopuszczą do wojny, obronią i ugruntują pokój.

Amerykański imperializm nie waha się przed żadnym okrucieństwem. Dziś na ulicach Seulu lisynmańscy bandyci na rozkaz Mac Arthura rozstrzeliwują koreańskich patriotów tak samo, jak ss-mani na rozkaz Hitlera rozstrzeliwali na ulicach Warszawy polskich komunistów. Ludziom, których tracono pod ścianami polskich domów, gestapowscy siepacze zamurowywali usta gipsem, aby nie mogli przed śmiercią wznieść patriotycznego okrzyku. Ale imperializm nie zdoła zamurować ust milionom ludzi pracy wszystkich narodów i ras. A na ustach ludów całego świata jest dziś wielkie słowo POKÓJ.

Dlatego, gdy czcić będziemy pamięć żołnierzy, poległych w roku 1939, milionów ofiar obozów śmierci i ulicznych egzekucji, dziesiątek tysięcy bohaterskich partyzantów i żołnierzy poległych na wyzwoleńczym szlaku Lenino-Berlin, setek działaczy demokratycznych, bojowników o Polskę Ludową, którzy zginęli od zdradzieckich strzałów zza węgła, gdy będziemy czcić pamięć tych wszystkich, którzy ofiarą swego życia przyczynili się do powstania wspaniałego gmachu Polski Ludowej — pamiętajmy, że naszym zadaniem jest nieustanna i nieugięta walka o pokój.

(Sdl.)

Obowiązek sprzedaży walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny

Komunikat NBP

W związku z zakazem posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny wprowadzonym ustawą z dnia 28 października br., podaje się co następuje:

1) Posiadanie na obszarze państwa **walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny** jest bez zezwolenia komisji dewizowej zabronione.

2) **Nie podlegają zakazowi posiadania wyroby użytkowe ze złota i platyny.** Za takie wyroby uważa się przedmioty zazwyczaj w kraju powszechnie ze złota i platyny wytwarzane (obrączki, pierścionki broszki, bransoletki, łańcuszki i inne biżuterie, medaliki, krzyżyki i inne przedmioty kultu religijnego, medale, ordery, wyroby artystyczne itp.) jeśli są zdatne do użytku zgodnie z normalnym ich przeznaczeniem, bądź mogą być uczynione zdatnymi do takiego użytku bez konieczności przetopienia. Są więc np. wyrobami użytkowymi: pęknięta obrączka, przerwany łańcuszek lub tp., nie są natomiast wyrobami użytkowymi niekompletne części koperty od zegarka, ułamki pierścionków, obrączek itp. (czyli złom złota).

3) Przytoczona na wstępie ustawa wprowadza **obowiązek zgłoszenia** Narodowemu Bankowi Polskiemu w terminie **do dnia 13 listopada** rb. wartości o których mowa w pkt. 1) posiadane w dniu 30 października rb. Zgłoszenie nastąpić winno przez:

a) **odprzedaż wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu i oddanie ich do inkasa, bądź**

b) **złożenie wniosku do komisji dewizowej o zezwolenie na dalsze ich posiadanie.**

4) Zgłoszeniu do Narodowego Banku Polskiego podlegają:

a) pieniądze mające za granicą obieg ustawowy (banknoty i monety), banknoty nie będące w obiegu lecz ustawowo wymienialne, jak również opiewające na walutę obcą i płatne zagranicą: czeki, weksle, asygnaty kasowe, polecenia wypłat i przekazy,

b) monety złote — zarówno mające gdziekolwiek obieg ustawowy, jak i nie mające nigdzie obiegu ustawowego,

c) złoto i platyna we wszelkiej postaci z wyjątkiem wyrobów użytkowych, określonych w pkt. 2).

5) Obowiązki o których mowa w pkt. 3) dotyczą:

a) osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, z wyjątkiem władz, instytucji i zakładów prawa publicznego, banków, przedsiębiorstw państwowych, pod zarządem państwowym, państwowo-spółdzielczych, central spółdzielni oraz spółek prawa cywilnego i handlowego, w których Skarb Państwa lub osoby prawne prawa publicznego posiadają udział wynoszący ponad 50 proc. kapitału zakładowego,

b) obywateli polskich oraz obywateli państw obcych mających miejsce zamieszkania zagranicą, a przebywających czasowo w Polsce — w stosunku do wartości, których przywozu do Polski nie mogą udowodnić zaświadczeniem o przywozie pieniędzy i walorów, wydanym przez polskie władze celne.

6) Wnioski do komisji dewizowej, o których mowa w pkt. 3) mogą być składane osobiście na formularzach Narodowego Banku Polskiego lub też nadsyłane do oddziału Narodowego Banku Polskiego listem poleconym.

Dla umożliwienia dopełnienia obowiązków, o których mowa w pkt. 3), zostały uruchomione we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego „okienka dewizowe". W okienkach tych dokonywany jest skup zgłaszanych wartości oraz przyjmowane są wnioski do komisji dewizowej na zezwolenie na dalsze posiadanie tych wartości.

We wnioskach listownych należy wymienić **dokładnie posiadane wartości,** a w szczególności podawać: walutę i kwotę pieniędzy zagranicznych, ilość, rodzaj i wartość monet złotych, walutę, kwotę czeków i dewiz, z podaniem wystawcy i zobowiązanego do zapłaty, ilość, rodzaj i przybliżoną wagę przedmiotów ze złota i platyny.

7) Zawiadomienia o decyzji komisji dewizowej będą podawane na piśmie.

W przypadku odmowy zezwolenia na dalsze posiadanie zgłoszonych wartości powinni dotychczasowi ich posiadacze, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia o odmownej decyzji, odsprzedać te wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu lub złożyć je do depozytu w tym banku.

8) Pochodzenie wartości ujawnionej przy dopełnianiu obowiązków określonych ustawą **nie podlega dochodzeniu.**

9) Kto **w terminie do 13 listopada** br. nie zgłosi do Narodowego Banku Polskiego wartości wymienionych w pkt. 4) karany będzie więzieniem do **lat 15, grzywną i utratą własności zatajonych wartości.**

Kto będzie handlował takimi wartościami, karany będzie przez sąd doraźny surowymi karami, aż do kary śmierci włącznie oraz utratą całego majątku.

1 listopada punkty wymiany pieniędzy

czynne normalnie

WARSZAWA, 31.10. — Ze względu na potrzebę sprawnego przeprowadzenia wymiany pieniędzy, prezes Narodowego Banku Polskiego, wiceminister Trąmpczyński wydał zarządzenie mocą którego:

1. Okienka wymiany powinny być otwarte dn. 1 listopada br. w ilości takiej samej, jak w dniu 31.10. 1950 r. w godz. od 9 do 12.

2. Wypłaty z funduszu płac winny być dokonywane w normalnych godzinach kasowych, tj. od godz. 8 do 13 lub od godz. 8,30 do 13,30.

Należy się starać dokonać wszystkich wypłat płac dla tych przedsiębiorstw i jednostek gospodarczych, w których termin wypłaty wynagrodzeń określony prawem lub zwyczajem przypada na dzień 1 listopada br. oraz tych wszystkich, którzy z przeszkód technicznych nie mogli dokonać wypłaty w dniach 30 i 31 października 1950 r.

3. Wymiana w gminnych punktach wymiany odbywać się winna na zasadach podanych w instrukcji, tj. jednorazowo w ciągu 8 godzin dziennie.

Wyjaśnienie w związku z reformą pieniężną

1. W przypadkach, gdy przedsiębiorstwo (urząd lub instytucja) pobrało od swych pracowników przed dniem 30 października rb., w starym pieniądzu, kwoty przeznaczone na zakup okresowych biletów komunikacyjnych, pracownicy zachowują prawo do otrzymania należnych im biletów, bez jakiejkolwiek dopłaty ze strony pracowników. Różnice spowodowane wymianą pieniędzy pokrywa przedsiębiorstwo (urząd lub instytucja) z własnych środków.

2. W przypadku, gdy przedsiębiorstwo lub instytucja znajduje się w toku przechodzenia z miesięcznych wypłat pracowniczych, płatnych z góry, na wypłaty płatne z dołu i w tym celu przesuwa terminy wypłat co miesiąc o kilka dni, można w miesiącu listopadzie rb., jednorazowo zrezygnować z przesuwania terminu i dokonać wypłaty listopadowej w tym samym dniu, w którym dokonana ona została w miesiącu październiku rb., to jest w dniu, w którym upłynie pełny miesiąc od wypłaty dokonanej w październiku rb.

3. Gdy w punkcie 1 wyjaśnienia przewodniczącego PKPG z dnia 29 października 1950 r. do instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, mówi się o zaległym wynagrodzeniu, to należy rozumieć, że idzie tu o zaległość, powstałą z przyczyn dotyczących pracodawcy. Pod pojęcie „zaległe wynagrodzenie" nie podpadają zatem wypłaty, których pracownik nie podjął w terminie, pomimo, że mógł je podjąć bez przeszkód ze strony pracodawcy.

4. Przepisy instrukcji Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę, mówiące o wypłacie wyrównania, nie mają zastosowania do pracowników, którzy po otrzymaniu ostatniej wypłaty w miesiącu październiku rb., samowolnie i bez uprzedzenia rozwiązali umowę o pracę. Przepisów tych nie stosuje się również do pracowników, z którymi stosunek pracy lub stosunek służbowy rozwiązany został przez zakład pracy przed dniem 1 listopada br.

Roczne zadanie wykonane

meldują załogi fabryk

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu meldunki o wykonaniu rocznych planów produkcji przez liczne zakłady przemysłowe. Przedterminowe wykonywanie zadań produkcyjnych ustalonych planami na rok 1950 jest wynikiem podejmowania i realizacji zobowiązań dla uczczenia święta 1 maja, 22 lipca i 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. W wielu zakładach pracy wykonanie planu rocznego zbiega się z zakończeniem realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji.

W ostatnich dniach, jako pierwsze wśród zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Wełnianego wykonały roczny plan produkcji **Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego.**

Załoga **Łódzkiej Fabryki Zegarów** swoje zadania produkcyjne pierwszego roku Planu 6-letniego wykonała już w dniu 18 października. Plan roczny wykonały również dalsze 4 zakłady podległe Centr. Zarz. Przemysłu Maszynowego. W dwa dni po załodze fabryki zegarów zameldowała o wykonaniu planu rocznego Fabryka Narzędzi Chirurgicznych.

28 października wykonała swój plan roczny Pierwsza Polska Fabryka Żniwiarek. Produkcja jej, obejmująca żniwiarki, kieraty, młockarnie, siewniki, wialnie i wozy gospodarskie podniosła się w roku bieżącym o 250 proc. w porównaniu z produkcją z roku 1949. Jest to jedna z najnowocześniejszych fabryk w Polsce.

Fabryka Urządzeń Mechanicznych ukończyła swój roczny plan produkcji w dniu 30 października. Przedterminowe wykonanie zadań przez załogę tej fabryki przyśpieszy w znacznym stopniu zaopatrzenie wielu innych zakładów pracy, korzystających z wytwarzanych przez nią urządzeń.

O wykonaniu planu rocznego zameldowała również załoga fabryki obuwia w Oleśnicy, załoga Lubelskiej Fabryki Wag nr 2 oraz załogi 2 działów produkcyjnych huty Stalowa Wola.

Stal i węgiel ponad plan

w Czynie Październikowym

Ludzie pracy w całym kraju przyśpieszają wykonanie zobowiązań październikowych. Szczególne sukcesy odnoszą hutnicy i górnicy, którzy meldują o tysiącach ton ponadplanowej produkcji.

Załoga wielkich pieców huty „Pokój" zameldowała w dniu 29 bm. o pełnym zrealizowaniu swego drugiego zobowiązania, podjętego w dniu 10 października. Robotnicy huty „Pokój" wyprodukowali łącznie już 3.549 **ton stali ponad plan.**

Dnia 30 października załoga huty „Szczecin" zameldowała o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań październikowych, co dało **ponad plan 1000 ton surówki.** Jednocześnie załoga huty „Szczecin" przedterminowo wykonała miesięczny plan produkcji.

O całkowitym wykonaniu podjętych zobowiązań produkcyjnych zameldowali również robotnicy jednego z działów huty „Batory", którzy dali 200 **ton stali ponad plan,** inny z działów tej huty dał już **165 ton ponadplanowej produkcji.** W hucie „Kościuszko", gdzie załoga wielkich pieców, wykonując zobowiązanie 11 dni przed terminem, uzyskała **21.840 ton surówki ponad plan,** inne działy wykonały średnio około 75 proc. zobowiązań.

Wśród **górników,** szczególne sukcesy uzyskują przodownicy pracy w kopalni „Polska". Inicjator długookresowego współzawodnictwa bohaterski górnik — Wiktor Markiewka wyrabia średnio 275 proc. nowej normy, zachęcając swoim przykładem innych ludzi. Zespół rębaczy tejże kopalni, pod kierownictwem Józefa Pinela, realizuje swoje zadania produkcyjne w 250 proc., a brygada Mariana Ulkowskiego uzyskuje 230 proc. nowej normy.

Dodatek wyrównawczy

dla stypendystów

Na podstawie instrukcji Rady Ministrów z dnia 31 października 1950 r. Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki oraz Ministerstwo Zdrowia wypłaci stypendystom, otrzymującym stypendia w ramach państwowego funduszu stypendialnego jednorazowy dodatek w jednolitej wysokości zł 70.— bez względu na rodzaj i wysokość stypendium otrzymywanego przez stypendystę. Dodatki będą do podjęcia w kwesturach szkół wyższych do 6 listopada 1950 r. włącznie.

Stypendyści szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych otrzymają jednorazowy dodatek w jednolitej wysokości zł 25.— bez względu na wysokość stypendium otrzymywanego przez stypendystę. Dodatek ten winien być także wypłacony do dnia 6 listopada 1950 r. włącznie.

Prawo do dodatku mają ci stypendyści, którym w bież. roku szkolnym 1950-51 wypłacono stypendium przed dniem 30 października 1950 roku.

Wieczór młodzieżowy przodowników pracy

Wczoraj odbył się w auli Centr. Szkoły PZPR młodzieżowy wieczór przodowników pracy pod hasłem „Czerpiemy z doświadczeń Komsomołu".

Referat na ten temat wygłosiła kierowniczka Wydz. Młodzieży Robotniczej ZŁ ZMP — Stefańska, podkreślając, że młodzież polska wzoruje się na metodach pracy i walki Komsomołu, wciąż aktywizując się na tym polu.

Meldunki, które złożyły przodujące młodzieżowe Brygady Lekkiej Kawalerii i Brygady Szturmowe i które wykazały, że młodzież włożyła poważny wkład w walkę z nadużyciami i sabotażami, że młodzież pracując zespołowo potrafiła znacznie przekroczyć normy produkcyjne.

Najlepsze brygady młodzieżowe otrzymały w uznaniu swej pracy nagrody książkowe. Są to brygady Lekkiej Kawalerii przy zakładach: ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, i Zjednocz. Zakł. Przem. Gum. nr 5, brygady zespołowej pracy przy ZPB im. Reymonta oraz brygady kompleksowego oszczędzania Mirki Tomaszewskiej z ŁZPO.

Zebrani wysłali list do Prez. Bieruta z wyrazami wdzięczności w związku z wymianą pieniędzy na nowe wysokowartościowe oparte na złocie, która to reforma przyczyni się do wzrostu materialnego i kulturalnego mas pracujących. (J. G.)

O zobowiązaniach osób prywatnych

Odpowiadając na liczne zapytania naszych czytelników komunikujemy o sposobie uregulowania zobowiązań zaciągniętych przez ludzi prywatnych w stosunku do prywatnych.

Otóż zgodnie z uchwałą Rady Ministrów za każde 100 zł pożyczone przed reformą walutową należy zwrócić 3 zł. Wyjątek stanowią zobowiązania małorolnych w stosunku do kułaków, którzy za każde 100 zł zwracają 1 zł.

Jak więc widać długi osób prywatnych są potraktowane na równi ze zobowiązaniami wobec skarbu państwa.

Dokument przyjaźni

Czołowy miesięcznik literacki, skupiający pióra najwybitniejszych antyfaszystowskich pisarzy i publicystów Nowych Niemiec opublikował we wrześniowym numerze szereg pozycji polskiej prozy i poezji, dając w ten sposób przekrój naszej współczesnej literatury. Na końcu numeru zostały umieszczone krytyki, omawiające utwory pisarzy polskich, jak również poświęcone sprawom polskim utwory pisarzy niemieckich. Ogromnie znamiennym dla ideologicznej postawy intelektualistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest tytuł recenzji ze zbioru nowet Stanisława Wygodzkiego. Tytuł ten, który brzmi „Pytanie o przyczynę" jest kluczem dla zrozumienia sensu publikacji, zawartych we wrześniowym numerze „Aufbau" i jednocześnie motywem przewodnim w poszukiwaniu punktu wyjścia twórczości antyfaszystowskich pisarzy Niemiec.

„Pytanie o przyczynę" — daje wyraz dręczącemu poczuciu winy hitleryzmu wobec narodów Europy i nieustannie czujnemu poczuciu odpowiedzialności. Pisarze nowych Niemiec nie szczędzą swojemu narodowi bolesnej nawet prawdy, byleby mu wciąż uprzytamniać ogrom popełnionych przez niemiecki imperializm krzywd i zmuszać do bezwzględnej, wytężonej czujności w poszukiwaniu nowych dróg dla generalnej przebudowy.

Pod tym znakiem właśnie, pod znakiem szukania przyczyn ekonomicznych i politycznych hitleryzmu i podkreślania jego win zestawiony jest cały numer.

Redakcja „Aufbau" wychodzi z założenia, że nawet po pięciu latach od chwili zakończenia wojny należy wciąż przypominać społeczeństwu niemieckie mu straszliwe grzechy popełnione wobec innych narodów. Wierzy, że świadomość tego jest nieodzownym fermentem przyspieszającym proces przebudowy ideologicznej narodu. Ale czynnikiem przemian nie mniej ważnym niż poczucie winy, jest również przykład bezgranicznie ofiarnych bojowników sprawy demokracji, sprawy zrewolucjonizowania porządku społecznego.

Ciekawą i również wielce symptomatyczną pozycją jest fragment pism Bettiny von Arnim, wielkiej przyjaciółki Polaków, żyjącej w XIX wieku. Fragment ten nawiązuje do tradycji przyjaźni polsko-niemieckiej, tradycji, której obszerne omówienie poświęca wybitny historyk marskistowski, Juergen Kuczyński. Temu zagadnieniu również służy fragment biografii Mickiewicza — Mieczysława Jastruna. Niejako uzupełnieniem dla tych pozycji jest artykuł Karola Wlocha przewodniczącego Towarzystwa dla Dobrosąsiedzkich Stosunków Polsko-Niemieckich, omawiający współczesny etap przyjaźni między Polską a Niemcami. Zasadnicza i uderzająca różnica jest jednak pomiędzy tym artykułem a poprzednimi. Tytuł jego brzmi: „Pokój i dobre sąsiedztwo", a treść uwydatnia ogrom historycznych przemian, które dały podstawę dla przyjaznego uregulowania stosunków polsko-niemieckich w oparciu o rozwojowe perspektywy demokratycznego porządku i pokojowego współżycia narodów. Jest oczywistą rzeczą, że polski numer „Aufbau", będący wynikiem pogłębiającej się współpracy kulturalnej polsko-niemieckiej, mógł się ukazać tylko w warunkach przejęcia władzy w obu krajach przez masy ludowe z klasą robotniczą i jej partiami na czele. Jest oczywistą dalej rzeczą, że polski numer „Aufbau" mógł się ukazać jedynie w warunkach tworzenia podstaw nowego ustroju w obu krajach, ustroju umożliwionego historycznym zwycięstwem radzieckim 1945 roku i rozgromieniem przez ZSRR — III Rzeszy Hitlera.

W programie stosunków polsko-niemieckich na obecnym etapie, głównymi punktami są wspólna walka o pokój i wymiana dóbr gospodarczych i kulturalnych. Przyjaźni polskiego i niemieckiego narodu patronują fakty historyczne takiej miary, jak wspólne manifestacje politycznych więźniów polskich i niemieckich, spotkania robotników obu narodów, a wreszcie mający przełomowe znaczenie układ w Zgorzelcu, który zatwierdza granice pokoju między Polską i Niemcami na Odrze i Nysie i — ostateczna ratyfikacja tych granic.

Z. R.

Prognoza pogody

PAP. Pochmurno, niewielkie opady, w zachodniej połowie kraju lokalne mgły, od wschodu zaś stopnio we rozpogodzenia. Temperatura maksymalna do 7 stopni. Na zachodzie w dzielnicach południowo-zachodnich przejściowo cisze i słabe wiatry zmienne.

Termin: 1 maja 1951 r.

Dwa miliardy w roku 1949, trzy i pół miliarda w roku bieżącym, około trzech miliardów przewidzianych na rok przyszły — dają w sumie ponad 8.000.000.000 złotych, które Rząd Polski Ludowej przeznaczył na likwidację ciemnoty. Osiem miliardów złotych to rachunek, który płacimy za przeszłość, za to, że ustrój Polski przedwojennej budował swe panowanie na nieświadomości ludzkiej, na społeczeństwie, w którym nieomal trzecią część stanowili analfabeci.

Rachunek ten płacimy chętnie. Opieramy bowiem budowę socjalizmu, budowę ustroju — którego celem jest szczęście, dobrobyt i pokój najszerszych mas — na ich świadomości, na ich politycznej i kulturalnej aktywności.

Rachunek ten płacimy chętnie. Opieramy bowiem budowę socjalizmu, budowę ustroju — którego celem jest szczęście, dobrobyt i pokój najszerszych mas — na ich świadomości, na ich politycznej i kulturalnej aktywności.

Rachunkiem tym nie tylko wyrównujemy krzywdę społeczną, odsunięcie od czynnego, twórczego życia milionów obywateli przez dawny ustrój, lecz także otwieramy jeszcze większe możliwości rozwojowe przed całym narodem.

Bez całkowitego wytępienia ciemnoty i zacofania umysłowego, fałszywych poglądów i bierności umysłowej niemożliwa jest pełna mobilizacja społeczeństwa dla walki o socjalizm, o Plan 6-letni.

Aktywność polityczna i produkcyjna mas pracujących, wydajność pracy, rozwój współzawodnictwa, ruch racjonalizatorski, oszczędność produkcyjna w głównej mierze zależą od upowszechnienia wiedzy o całości zagadnień produkcyjnych kraju, od świadomego włączenia swej pracy na konkretnym odcinku w ogólny, planowy wysiłek całego narodu.

Dlatego też upowszechnienie oświaty — i na jej podstawie — pogłębienie politycznego i ideologicznego wychowania mas pracujących jest fundamentem planowej gospodarki. Dlatego też walki z ciemnotą umysłową, walki z analfabetyzmem nie można prowadzić w oderwaniu od pracy politycznej, od pracy społecznej, od konkretnych zadań produkcyjnych.

Walka z analfabetyzmem, której ostatni, decydujący etap rozpoczynamy wraz z kampanią jesienno-zimową, musi być ściśle związana, zwłaszcza na terenie zakładów pracy, z zagadnieniami produkcji, z wykonywaniem planu produkcji.

Niestety, w wielu wypadkach oczywistość tego związku nie jest należycie rozumiana. Nie tylko wiele Rad Zakładowych, lecz także wiele zarządów związków zawodowych, a nawet Okręgowych Rad Związków Zawodowych nie docenia istoty zjawiska.

W wielu zakładach pracy nie przeprowadzono należycie rejestracji analfabetów, nie zorganizowano kursów, nie roztoczono nad nimi opieki. Konkretne, imienne przykłady przytaczano na naradzie aktywu kulturalno-oświatowego w CRZZ. Wypadki te rażąco odbijają od wielu pozytywnych osiągnięć Związków Zawodowych w walce z analfabetyzmem, jak choćby na terenie stoczni gdańskiej, na terenie OKZZ — Kraków, Zw. Zaw. Kolejarzy i in.

Związki Zawodowe: pracowników budowlanych, leśnych, rolnych, drogowych nie zdały egzaminu w tym wypadku, nie uczyniły dostatecznego wysiłku, by we własnych szeregach podjąć skuteczną walkę z analfabetyzmem, by pomóc przez to reszcie klasy robotniczej do wykonania podjętego przez nią historycznego dzieła.

Polska klasa robotnicza ma już za sobą większe zwycięstwa w trudniejszych walkach, dlatego też i walkę z ciemnotą zakończy ona zwycięstwem. Po to jednak, ażeby to zwycięstwo przybliżyć, aby przez aktywizację świadomości mas wykonać wielkie plany gospodarcze, trzeba, aby wszyscy ci, na których barki złożono odpowiedzialność za walkę z analfabetyzmem, zrozumieli to jako osobistą odpowiedzialność przed państwem ludowym i klasą robotniczą, aby wszystkie komórki terenowe — rady zakładowe, dyrekcje zakładów pracy dostrzegły w walce z analfabetyzmem jeden z czynników wykonania planów produkcyjnych, aby podjęły zobowiązania likwidacji analfabetyzmu na swoim terenie i uczyniły to sprawą najważniejszą.

Ostatnia uchwała Sekretariatu CRZZ mobilizuje cały związkowy aktyw kulturalno-oświatowy do walki z analfabetyzmem, dając dokładne instrukcje i wskazówki. Hasło: „Ani jednego analfabety w związkach zawodowych do 1-go maja 1951 roku!" — musi być nakazem dla każdego związkowca.

Stanisław Grzelecki

Poznajemy Republiki Związkowe

R. S. F. R. R.

Pierwszą między równymi w zespole 16 republik, wchodzących w skład ZSRR jest Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Radziecka.

Zaszczytne wyróżnienie opiera się nie na tym, że RSFRR jest największa pod względem obszaru (16.922 tysięcy km kw.).

Republika, której brzegi obmywa 12 mórz, kraj ciągnący się od brzegów Bałtyku po leżące na oceanie Spokojnym wyspy Kuryskie, od oceanu Lodowatego na północy po morze Czarne na południu — był kolebką Rewolucji, która przyniosła zwycięstwo socjalizmu.

Stolica Republiki, Moskwa jest stolicą całego Związku — tu mieszczą się wszystkie centralne władze państwowe.

W skład Federacji Rosyjskiej wchodzi wiele narodów (Republika obejmuje w swych granicach 12 republik autonomicznych i 6 autonomicznych obwodów).

Wszystkie te narody, Rosjanie i Jakuci, Baszkirzy i Osetyńcy, Buriat-Mongołowie i Czuwasze w pełnej zgodzie i harmonii, owładnięte wspólną chęcią jak najlepszego służenia swej ojczyźnie, pracują, by zapewnić Republice przodujące miejsce pod względem rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Dzień powszedni Federacji mija pod znakiem pracy. Każdy jej element, a więc zarówno obsiewanie stu milionów hektarów ziemi uprawnej, jak nauka w 117 tysiącach szkół podstawowych wszelkich typów, jak wysiłki przy budowie kuj byszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej — wszystko to zmierza do jednego celu: zapewnić pokój światu, jak najszybciej zbudować u siebie komunizm.

Ludzie pracy są zadowoleni

Rozmawiamy o reformie walutowej

Przed wystawami sklepów gromadzą się grupki ludzi. Jak łatwo się domyśleć, to nowe ceny budzą taką sensację.

Ludzie przeliczają, dyskutują. Część kobiet — gospodyń już się oswoiła z nowym kursem złotego i tłumaczy innym, które jeszcze niebardzo rozumieją. Zajrzyjmy do PDT. W poszczególnych działach znowu ruch. Duża część pracowników otrzymała wczoraj wypłatę, lub wyrównanie i załatwia sprawunki.

Dział gospodarstwa domowego na II piętrze obsługuje ekspedientka **Marciniak.**

— Co pani sądzi o reformie walutowej? — pytamy.

Nasza rozmówczyni uśmiecha się.

— Przecież my, ludzie pracy czekaliśmy na tę zmianę. A jak wspaniale dostali po łapach spekulanci! Przecież to oni, wykupując z rynku towary, okradali kieszeń robotnika. Ale teraz, to już się nie podźwigną — dodaje.

Katarzyna **Michalska**, pracownica Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację jest zajęta. Na stole stos papierów. Jednak, gdy dowiaduje się o celu naszej wizyty, przerywa pracę i chętnie odpowiada:

— Rząd, przeprowadzając reformę walutową, był wyrazicielem opinii — ludzi pracy, którzy czekali na nią. Jest to wspaniałe osiągnięcie naszej gospodarki nie tylko w kraju, ale i w stosunkach międzynarodowych. Mamy pełnowartościową walutę, równą najsilniejszej walucie świata — rublowi. To jest nieprzeciętny sukces. Nie będziemy już więcej tracić na obrotach handlowych z krajami dolarowymi — kończy.

Ludzie są dumni, że Polska posiada tak silną walutę. Z radością przeglądają tabelki kursu obcych walut. Jest z czego się radować!

Spacerkiem po sklepach

Nowy pieniądz wchodzi w obieg. W związku z tym zobaczymy „na gorąco", jak odbywa się handel w sklepach łódzkich.

Jesteśmy w sklepie spożywczym MHD nr 9 przy ul. Piotrkowskiej. Ruch duży. Sprzedaż odbywa się sprawnie i szybko. Asortyment towarów pełny, przy czym za stare pieniądze można nabyć artykuły pierwszej potrzeby.

Również sprawnie odbywa się sprzedaż w sklepie odzieżowym przy ul. Narutowicza 6. Uprzejmi sprzedawcy szybko obsługują klientów. W oknie wystawowym tegoż sklepu zwracają uwagę estetycznie wykonane nowe ceny, a obok nich przekreślone stare.

Mniej sprawnie obsługiwani są klienci w sklepie spożywczym PSS nr 56. Wprowadzono tu taki system, że kasa przyjmuje jedynie nowe pieniądze. Płacących nowym pieniądzem jest większość. Ale zdarzają się także płacący starymi. I tu zaczyna się nieporozumienie. Uprzejma ekspedientka informuje klienta, że pieniądze przyjmuje się „na końcu". Klient stanął na końcu dość długiej kolejki do kasy... Doszedłszy do okienka został uprzejmie poinformowany, że stare pieniądze przyjmuje się... w końcu sklepu. Niepotrzebna strata czasu.

Na ogół jednak sprzedaż przebiega szybko i sprawnie. Do sklepów napływają — jak zwykle — nowe asortymenty towarów.

(wit)

Zofia Ankwicz

O Matce-Żołnierzu

Pamięci jednej z Matek-Żołnierzy
Matce Piotra
poświęcam

Wtulił synek w poduszkę czubek nosa
Śnił o pajacu, co skacze na linkę;
Matka biegła tymczasem do lasu
(Bo w domu nie było grosza)
Żeby uciąć synkowi choinkę.
A kiedy walczyła z mrozem,
Co bezlitośnie ciął ją w twarz,
Stała się żołnierzem
Pierwszy raz.

Zanurzała matka w cudzym brudzie
Ręce wiecznie krwawiące od ługu
(Syna trzeba wykształcić, by wyrósł na ludzi)
...Była oto żołnierzem raz drugi.

Gdy wybiła czerwona godzina:
Dzień walki „za nas i za was"
Uścisnęła bez jednej łzy, syna
...Stała się żołnierzem trzeci raz.

. . . . . .

Pod słowami, które deszcze starły,
Że „usnęła w ufności i wierze"
Wyryj, Synu, dziś, w Święto Umarłych:
— Zmarła śmiercią dzielnego żołnierza.

Metody nowatorskie Piotra Kreuzowa

Na wezwanie Ministerstwa Budowy Maszyn Rolniczych przybył do Moskwy słynny tokarz — szybkościowiec Taganoroskich Zakładów, Piotr Kreuzow, aby zaznajomić ze swymi zdobyczami słynnych tokarzy-szybkościowców przedsiębiorstw moskiewskich oraz zwiedzić szereg zakładów budowy maszyn rolniczych dla zademonstrowania swoich sposobów pracy. W ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku wykonał Kreuzow 65 norm miesięcznych, osiągając tak wysoką wydajność dzięki zastosowanej przez siebie i udoskonalonej technologii oraz dzięki wprowadzeniu rozmaitych innowacji w procesie produkcyjnym. Oddział, na którym pracuje słynny tokarz, założył szkołę stachanowską, którą dotąd ukończyło już przeszło 100 robotników, wykonujących stale półtora-dwie normy w ciągu jednej zmiany.

Przemysł miejscowy wykonał plan roczny

W dniu 26 października rb. wykonany został przez Dyrekcję Przemysłu Miejscowego Województwa Łódzkiego, przedterminowo plan na rok 1950.

Zobowiązania pracowników podjęte w ramach czynu majowego przewidywało wykonanie planu do dnia 10.12.1950 r., zaś w ramach zobowiązań lipcowych — do dnia 10 listopada 1950 r., — zostało wykonane 15 dni przed terminem zobowiązaniowym.

Zobowiązanie Październikowe wykonane przed terminem

Współzawodnictwo, jakie prowadzą pracownicy Państwowej Wytwórni Win „Syrena" w Łodzi pozwoliło im przedterminowo wykonać zobowiązania z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Zaoszczędzono 10 tys. roboczogodzin oraz surowce łącznej wartości 360 tys. zł w złocie tj. średnio 4.800 zł w złocie na jednego pracownika.

Foto Arch. „Dz. Ł."
Oleg Koszewoj

W ojczyźnie „Młodej Gwardii"

Na szerokim donieckim stepie, niedaleko Woroszyłowgradu, leży Krasnodon — miasto rodzinne bohaterów „Młodej Gwardii". Czas zaleczył rany zadane mu przez okupantów, odbudowa Donieckiego Zagłębia dźwignęła je wzwyż, o resztę troszczą się sami mieszkańcy, ambitni i nieustępliwi pracownicy stalinowskiej epoki. Czyny „Młodej Gwardii" stały im się natchnieniem życia.

Pamięć o bohaterskich swych synach i córkach uczyniły z Krasnodonu jedno wielkie muzeum wspomnień i pamiątek. Zebrano tu pieczołowicie wszystko, co kiedyś do nich należało, lub miało z nimi związek. Na straży tych pamiątek stoi całe miasto, a przede wszystkim — pozostali rodzice, krewni i przyjaciele, wśród których nie brak i członków pamiętnej organizacji, którzy cudem uszli śmierci.

Główne muzeum „Młodej Gwardii" mieści się w domu rodzinnym Olega Koszewoja, bohaterskiego przywódcy, który był duszą organizacji. Na wybielonych ścianach domostwa, będącego czasu walki siedzibą sztabu „Młodej Gwardii", porozwieszano fotografie, portrety i obrazy, poświęcone życiu, czynom i bohaterskiej śmierci „młodogwardzistów". W oddzielnych gablotkach przechowuje się broń, narzędzia i pamiątkowe przedmioty, które były własnością niezapomnianych chłopców i dziewcząt. Lecz i w innych domach zorganizowano pomniejsze zbiory pamiątek po poszczególnych bohaterach. Np. w domu Jasia Ziemnuchowa obejrzeć można wszystko, co po nim pozostało, zebrane pełnymi miłości rękami jego matki, Anastazji Iwanowny Ziemnuchowej: więc fotografie, jego ulubioną bałałajkę, dyplomy szkolne, a na miejscu naczelnym — pismo — akt Rady Najwyższej o pośmiertnym nadaniu Janowi Ziemnuchowowi miana Bohatera Związku Radzieckiego.

Podobne zbiory pamiątek oglądamy w domach rodzinnych Luby Szewcowej, Sergiusza Tiulenina, Uli Gromowej i wielu innych. Pokoiki młodych bohaterów zachowano w stanie nienaruszonym: meble, książki, przybory do pisania oraz inne przedmioty codziennego użytku, łóżka z pościelą, szafki z ubraniem i bielizną — stoją na swoich miejscach jak dawniej, co sprawia wrażenie, jakby ich młodociani właściciele opuścili mieszkanie tylko na chwilę.

W tych dowodach pietyzmu bierze udział całe miasto i wszyscy jego mieszkańcy. Imionami bohaterów „Młodej Gwardii" ponazywano krasnodońskie szyby kapalniane, ulice, place i instytucje.

Lecz największą świętością miasta jest wspólna, bratnia mogiła, w której złożono na wieczny spoczynek ciała wszystkich 55 ofiar hitlerowskiego bestialstwa, wydobyte z pamiętnego szybu nr 5, na którego dnie znaleźli męczeńską śmierć. Mogiła ta wznosi się w samym centrum miejskiego parku. Przez cały rok tonie ona w powodzi wieńców i kwiatów.

Do mogiły tej pielgrzymują dziś nieustannie wycieczki z całego Związku Radzieckiego i z wszystkich krajów demokracji ludowej — zwłaszcza młodzieży, dla której bohaterowie „Młodej Gwardii" i ich czyny stały się wzorem i najwyższą miarą patriotyzmu, odwagi, nieugiętości i poświęcenia.

Bo któż ich dziś nie zna? Sława ich oddawna przekroczyła granice ich ojczyzny i imiona ich otaczane są czcią wszędzie, gdzie serca biją dla najwznioślejszych ideałów ludzkości. Miłością otoczyła ich pamięć i sztuka radziecka. Postacie bohaterów „Młodej Gwardii" żyją na kartach świetnej powieści Aleksandra Fadiejewa, przesuwają się przed naszymi oczami na ekranie, przemawiają ze sceny. Czyny bohaterów „Młodej Gwardii" stały się treścią opery ukraińskiego kompozytora J. Mejtusa, skomponowanej w 1947 roku, która przerobiona ostatnio i wystawiona w Małym teatrze operowym w Leningradzie, stała się artystycznym wydarzeniem dnia. Operę tę powinniśmy ujrzeć niezadługo i na scenie polskiej, bo poza Związkiem Radzieckim nigdzie pamięć o bohaterach „Młodej Gwardii" nie jest bliższa sercom młodzieży, jak w Polsce.

Polska, ocalona przed zagładą przez Związek Radziecki, walczy dziś przy jego boku z podpalaczami świata, zagrażającymi życiu milionów, osiągnięciom pracy i kultury. Wydawało się, że straszliwe doświadczenia niedawno minionej przeszłości położą na zawsze kres wojnom, że wykluczą konieczność masowych ofiar z żyć ludzkich, a szczególnie młodzieży, która, wykazawszy tyle dzielności i poświęcenia w walce z wrogiem, ileż zdziałać by mogła, żyjąc i pracując dla powszechnego dobra. Toteż bronić będziemy pokoju stanowczo i nieugięcie. Lecz i ten rodzaj walki wymaga bojowych zalet charakteru, bo wrogowie ludzkości nie znają skrupułów. Dlatego tężyzna moralna bohaterskich dzieci radzieckich tak jest ważna jako wzór, dla młodzieży zwłaszcza, podsycającej swą dzielność i zapał zarzewiem ich ognia.

Walcząc o niepodległość ojczyzny, niwecząc wroga „Młoda Gwardia" oddała życie za ideały, od których zawisła lepsza przyszłość całego świata. Odeszli w pokój wieczny, walcząc o pokój na ziemi.

S. W. G.

O ustalenie administracji kościelnej

na ziemiach zachodnich

Księża patrioci woj. łódzkiego solidarni ze stanowiskiem Rządu RP

W całym kraju na szeregu zebrań działacze katoliccy i ogół katolików wypowiada się w sprawie konieczności ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Odbyta w dniu 30 października wojewódzka konferencja Sekcji Księży przy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, była właśnie wyrazem takiego stanowiska patriotycznej części kleru.

Wygłoszony przez ks. Litewkę, prezesa łódzkiego Zrzeszenia „Caritas", referat na temat „Walka o pokój i praktyczne włączenie się księży do uchwały Rządu Polskiego w sprawie diecezji kościelnych na Ziemiach Odzyskanych", dał podłoże do obszernej i żywiołowej dyskusji. Ks. Litewka, sam uczestnik I Polskiego Kongresu Pokoju w Warszawie, w swym płomiennym przemówieniu mówił m. in.: „Nam kapłanom nie wolno kapitulować w walce o pokój. Walka o pokój to walka przeciw faszyzmowi i imperializmowi, to walka z teorią fatalizmu wojny, z wpajaniem ogółowi, że wojna jest nieunikniona".

Omawiając następnie pismo Urzędu Wyznań, skierowane do Episkopatu polskiego, prelegent mówił: „Na Ziemiach Odzyskanych gospodarka i życie uległy dawno już stabilizacji. Nie jest ustalona do dzisiaj tylko organizacja kościoła mimo podnoszonych stale od 5 lat głosów opinii katolickiej, domagającej się tego.

Organizacja kościelna na Ziemiach Odzyskanych przypomina strukturę kościoła w krajach... misyjnych. Jest jasnym, że różnica ta pochodzi z niejednakowego traktowania tych ziem z ziemiami przedwojennej Polski. Właśnie to niejednakowe traktowanie w administracji kościelnej jest jednym z największych argumentów rewizjonistów neohitlerowskich. Tymczasem ratyfikacja układu z NRD jest najlepszym dowodem stabilizacji granicy na Odrze i Nysie.

Dotychczasowa administracja kościelna na ziem. zachodnich stwarza stan podważający i uwłaczający naszej racji stanu. Sądzimy, że po podpisaniu porozumienia między Episkopatem a Rządem stan ten ulegnie zmianie. Nie wiemy, dlaczego nie skierowano nawet prośby do Stolicy Apostolskiej. Polska opinia katolicka jest zaniepokojona tym zwlekaniem. Nie możemy pozwolić, by chrześcijaństwo miało odegrać rolę ideologicznego parawanu dla ochrony interesów amerykańskich giełdziarzy".

Przemówienie ks. Litewki zostało przywitane przez zgromadzonych księży burzliwymi oklaskami:

W obszernej dyskusji wypowiedzieli się m. in. ks. Jan Polak, proboszcz z Milejowa, ks. Aleksy Cudziński, proboszcz z Rzejowic, ks. Aleksy Chrulewicz z Rossoszyc, o. jezuita ks. Chmura — prefekt z Piotrkowa, ks. Andrysiak z Łodzi i ks. dziekan Matuszewski z Brzeźnia.

Po dyskusji księża uchwalili rezolucję, w której stwierdzili swą solidarność z wezwaniem Rządu RP skierowanym do Episkopatu w sprawie stanu tymczasowości w obsadzeniu stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich. Stan ten jest sprzeczny z interesem Polski, a idzie na rękę jedynie czynnikom wrogim naszej Ojczyźnie i pokojowi.

Rezolucja kończy się wyrazami przekonania, że władze kościelne zgodnie z wolą całego społeczeństwa przyspieszą wykonanie swego zobowiązania wobec Rządu.

25 września wykonała plan roczny

tkaczka z DZPJ »Nowa Ruda«

Pierwszy rok Planu 6-letniego zbliża się ku końcowi. Jeszcze nie przebrzmiały echa wyników osiągniętych w wykonaniu planów produkcyjnych za III kwartał, a już z całej Polski napływają meldunki o przedterminowej realizacji planu rocznego.

W Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Nowa Ruda" w powiecie kłodzkim, jako pierwsza **Julia Woźniak**, tkaczka obsługująca 4 krosna wykonała plan roczny 25 września tzn. na 97 dni przed terminem. Wyrobiła ona 25.616 metrów tkanin jedwabniczych, zaliczonych w 75 proc. do I gatunku.

Idąc jej śladami i inni robotnicy tych zakładów wzmogli swe wysiłki produkcyjne, z każdym dniem składając nowe meldunki o wykonaniu całorocznego planu.

I tak Maksyma Guzowska wykonała plan 3 października br., Anna Pazdrak — 4.10, Rozalia Waseliszyn, Zofia i Wiktoria Kuzlik — 5.10, Regina Cegielska — 12.10, Teodozja Fedak — 17.10, Kazimierz Kubizna — 19.10, Sierakowski Józef i Iciek Józef — 20.10, Bronisława Kiełbowicz — 21.10, Agata Bastek, Przeniczny Mikołaj i Elżbieta Kmiecik — 22.10, Katarzyna Kozak — 23.10 i Paweł Stępniak — 24.10.

Te meldunki to nie tylko cyfry obrazujące setki metrów tkanin, wyprodukowanych lepiej i szybciej, to przede wszystkim wyraz zrozumienia przez robotników „Nowej Rudy" dążeń całej klasy robotniczej, pragnącej wykonać Plan 6-letni w pięciu latach.

Stworzymy nowoczesny

wielki przemysł graficzny

Plan 6 -letni, obejmujący wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego i kulturalnego, przewiduje m. in. **pod wojenie produkcji przemysłu graficznego.**

Cały kraj objęty zostanie siecią planowo rozmieszczonych placówek drukarskich. W **Lublinie** i **Rzeszowie** powstaną dwie duże, nowoczesne drukarnie. W szeregu istniejących zakładów graficznych zainstalowane zostaną nowoczesne maszyny-automaty o wielkiej wydajności i dużej szybkości drukowania. Uruchomione zaś niedawno w **Warszawie** najnowocześniejsze w Polsce, a zarazem jedne z najpiękniejszych w Europie Zakłady Graficzne — **Dom Słowa Polskiego** — otrzymają dodatkowe najnowsze maszyny i urządzenia, dzięki czemu będą mogły kilkakrotnie zwiększyć swą produkcję.

W pracy nad rozbudową przemysłu graficznego korzystać będziemy z bogatych doświadczeń i osiągnięć tej gałęzi przemysłu w Związku Radzieckim. Rozbudujemy np. warsztaty do masowej oprawy książek o twardych okładkach, a także rozwiniemy zaniedbane u nas dotychczas wydawnictwa wielobarwne i zwiększymy liczbę pism, wykonywanych techniką rotograwiurową i offsetową.

Szczególny nacisk kładzie się na szkolenie wysoko kwalifikowanych robotników, inżynierów i techników. W tym celu otwarto w rb. w kilku większych miastach Polski szkoły średnie przemysłu graficznego, a w Warszawie powstanie w przyszłości **Wyższa Szkoła Graficzna**, z której wyjdą przyszli inżynierowie przemysłu graficznego.

W miarę realizacji tych planów książki nasze i pisma otrzymywać będą coraz piękniejszą szatę zewnętrzną oraz wzrastać będzie szybkość i jakość ich produkcji.

Wojewódzka konferencja Ligi Przyjaciół Żołnierza w Łodzi

Na ogólnopolskim zjeździe TPŻ TP ORMO i Związku Krótkofalowców Polskich, który odbył się 22 lipca w Warszawie, została wyłoniona z tych organizacji Liga Przyjaciół Żołnierza.

Ostatnio odbyła się w Łodzi wojewódzka konferencja LPŻ na której referat zasadniczy wygłosił min. Matuszewki określając zadania Ligi w walce o pokój.

W dyskusji, którą podjęto po referacie, dano wyraz głębokiego zrozumienia zadań stowarzyszenia i podjęto współzawodnictwo w werbunku członków.

R. M. Jambhekar

Przedstawiciel Indii w Światowym Komitecie Pokoju

Indie — kraj przyszłości

Dzięki brytyjskiej imperialistycznej propagandzie, a także dzięki pracom wielu europejskich uczonych, którzy świadomie, lub nieświadomie służyli interesom brytyjskiego imperializmu, Indie znane są światu, jako kraj dnia wczorajszego, jako bastion „mistycznego" Wschodu, jako odwieczne królestwo ducha w przeciwieństwie do „materialistycznego Zachodu". Stosowane z całym wyrachowaniem przez imperializm schlebianie „spirytualizmowi" Indii okazało się tak skuteczne, że nawet hinduski ruch narodowy — wówczas, kiedy na jego czele stała jeszcze burżuazja — przez blisko 30 lat począwszy od 1890 roku, tonął w bagnie szowinistycznej gloryfikacji przeszłości.

Wydobycie hinduskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego z tego bagna przypadło w udziale hinduskiej klasie robotniczej, która wkrótce po zakończeniu pierwszej wojny światowej wystąpiła na arenę narodową, jako niezależna siła polityczna, co stało się pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Sytuacja w Indiach uległa gruntownej zmianie od chwili, gdy klasa robotnicza i jej Partia Komunistyczna stanęły na czele walki o wyzwolenie narodowe Indii. W walce tej, w walce o zrzucenie jarzma imperialistycznego, Indie zaczęły coraz więcej myśleć o przyszłości i dla niej pracować a coraz mniej rozmyślać nad swą przeszłością. Zwycięstwo w ostatniej wojnie sił demokratycznych, na których czele stał Związek Radziecki, było początkiem ery zbrojnych buntów w południowej i południowo-wschodniej Azji, buntów ludu przeciwko imperialistycznemu i feudalnemu uciskowi, buntów pod wodzą klasy robotniczej.

Walka Indii o wyzwolenie narodowe przeszła przez chwilowy okres chaosu, spowodowany zdradą wielkiej burżuazji, która w latach 1946-47 poszła na rękę imperialistom brytyjskim. Jednak wkrótce potem siły postępowe Indii zaczęły reorganizować swe szeregi pod kierownictwem partii komunistycznej i postawiły sobie za cel zjednoczenie wszystkich klas i wszystkich odłamów narodu hinduskiego w jednym szerokim, demokratycznym, antyimperialistycznym i antyfeudalnym froncie.

Istnieją trzy główne czynniki, wpływające na rozwój w Indiach sił rewolucyjnych, którym przewodzi Partia Komunistyczna.

Po pierwsze — wzmagająca się siła Światowego Obozu Demokratycznego ze Związkiem Radzieckim i państwami frontu socjalistycznego na czele.

Po drugie — całkowite bankructwo burżuazji i jej nieudolność w przeprowadzeniu nawet najbardziej elementarnych zadań rewolucji demokratycznej w Indiach. Na czym polegają te elementarne zadania? Na całkowitym zerwaniu z Imperium Brytyjskim i anglo-amerykańskim obozem imperialistycznym. Na zlikwidowaniu obszarnictwa i władzy książąt oraz oddaniu ziemi chłopom. Na uprzemysłowieniu Indii przy współpracy państw frontu socjalistycznego i każdego państwa, które chciałoby współpracować na zasadzie równości i z poszanowaniem suwerenności Indii. Takie są podstawowe zadania rewolucji demokratycznej w Indiach. Wskutek tego Indie uginają się pod ciężarem ostrego kryzysu, który powoduje coraz większy spadek stopy życiowej ludu hinduskiego i wytwarza sytuację, zmierzającą szybkimi krokami do rewolucyjnego przewrotu. Nawet szersze warstwy społeczeństwa wyrażają swe niezadowolenie z polityki rządu Nehru i przyłączają się do ruchu oporu.

Trzeci czynnik — to wielkie zwycięstwo ludu chińskiego pod przewodnictwem partii Mao Tse-Tunga, zwycięstwo, które rzuca nowe światło nadziei na drogę ku wolności, demokracji i pokojowi ludów państw kolonialnych i półkolonialnych. Bogate doświadczenie Komunistycznej Partii Chin dodaje nowych sił partiom komunistycznym całego świata kolonialnego.

Nie ma w tym nic przypadkowego, że imperialiści nie mówią już o „wschodnim spirytualiźmie", natomiast dzień w dzień krzyczą o „niebezpieczeństwie komunistycznym w południowej i południowo-wschodniej Azji".

Indie przestały już być idylliczną krainą ducha, krainą dnia wczorajszego.

Niedaleki jest dzień, kiedy pod wodzą Komunistycznej Partii zaczną się tworzyć nowe Indie, kraj dnia jutrzejszego.

R. M. JAMBHEKAR

OGŁOSZENIA

DO WSZYSTKICH PISM W CAŁEJ POLSCE przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam Spółdz. Wydawn.-Oświat. „CZYTELNIK" ul. PIOTRKOWSKA nr 96, II piętro — telefon 123 33 i 209-55

CODZIENNIE OD GODZ. 8—18,

W SOBOTY OD GODZINY 8—16.

Ogłoszenia drobne do „Dziennika Łódzkiego" przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe. — Konto P. K. O. VII—5486; N. B. P. — Oddział Łódź 110—1543.

A. KOPTIAJEWA (11)

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

12

Warwara wróciła bardzo szybko, zdążyła się jednakże przebrać. Miała teraz na sobie szarą bluzkę z zamszowym paskiem, ozdobionym szeroką klamrą, gładką, skromną spódniczkę i pantofle na gołych stopach. Wyglądała po domowemu i wydawała się jeszcze młodsza, i milsza.

— No, Wariu — odezwał się Chiżniak — bierz się do pracy, towarzyszko komsomołko, a my zrobimy sobie przerwę na papierosa. Co tam słychać w domu? Co tam dzisiaj szykuje dla nas Helena Denisówna?

— Robi, co może, a nawet dużo więcej... — odpowiedziała Warwara niskim, piersiowym głosem, rzucając łobuzerskie spojrzenie na doktora. — Ugotowała już obiad i ciasto stoi w piekarniku. A sama musiała lecieć do szpitala, bo tam jest jakiś trudny poród.

— Wzywano ją? — spytał zamyślony Chiżniak, wyciągając z kieszeni tabakierkę.

— Tak, tak, wezwano — powtórzyła Waria, rzucając znów wymowne spojrzenie na doktora.

— A ciasto siedzi w piekarniku?

— Siedzi.

— Na pewno się przypaliło!

— Wcale nie! W tym cała rzecz: Helena Denisówna znalazła nową kucharkę...

— Nową kucharkę?

— Tak. Wyciągnęła ją prosto z samochodu i kazała jej pilnować gotującego się mleka, ciasta i małej Nataszki... Doktorze, pańska żona przyjechała — dodała cicho Warwara.

— Och, Wario! — nasrożoną już twarz doktora rozjaśnił szczęśliwy uśmiech, potem zbladł, wysypał przez nieuwagę przygotowany tytoń, rzucił bibułkę i, przeskoczywszy ogrodzenie, poszedł krokiem do wsi.

Chiżniak podniósł łopatę i zaczął leniwie kopać, ale po chwili przestał i zapytał:

— Jak wygląda jego żona? Ładna?

— Ładna! A na rosyjski gust na pewno bardzo ładna! Wśród nas, Jakutów, w ogóle takich nie ma. Włosy ma jaśniutkie, jak Nataszka, a oczy zielone...

— Hm, zielone oczy! Jak myślisz, ładne są takie zielone oczy?

Warwara zmieszała się, ale po chwili rzekła z przekonaniem:

— Jeżeli nasz doktor wybrał sobie żonę z takimi oczami, to znaczy, że są bardzo ładne.

Gdy doktor Arżanow szarpnął drzwi, Olga stała już na progu i omal nie upadła. Chwycił ją w ramiona i wniósł do pokoju.

— Droga moja! Kochana! — powtarzał wciąż to jedno słowo, trzymając jej głowę w swych dłoniach, na przemian całując i patrząc miłośnie na jej uradowaną twarz. — Ola, kochanie moje. Czy to ty naprawdę?! — pytał i znów całował, a ona głaskała jego ręce i ramiona, drżąca i szczęśliwa.

— Skąd masz ziemię na policzku? — spytał zdziwiony i natychmiast się zarumienił. — Przecież sam jestem cały pobrudzony ziemią! Wybacz mi, kochana, zupełnie zapomniałem.. Przekopujemy przecież ogród, ja i Denis Chiżniak — rzekł i objął ją znowu. — Taki jestem szczęśliwy! Cieszę się jak smarkacz! — Doktor roześmiał się wesoło.

Mała, dwuletnia Nataszka wyszła z kącika, gdzie bawiła się zabawkami, i podszedłszy bliżej utkwiła w nich oczęta: dziwił ją widok dorosłych ludzi, którzy na przemian śmiali się i całowali.

Olga spojrzała na jej okrągłe ślepki i usta jej nabrały wyrazu pełnego goryczy. Rozpłakała się, opierając jasną głowę o ramię męża.

— Cóż możemy poradzić, Olu? — powiedział cicho Iwan ze smutkiem. — Nie płacz, kochanie, spójrz, Nataszka widzi twoje łzy i sama też zaraz się rozpłacze. Już ma buzię w podkówkę. O-o-o! już płacze! Ja się chyba też zaraz tu z wami popłaczę...

— Co się tu dzieje? Kto tu krzywdzi moją kochaną córeczkę? — odezwała się stojąca na progu kobieta.

Była dość młoda i miała bardzo miłą powierzchowność. Płonęła cała zdrowym rumieńcem i choć na dworze było jeszcze dość chłodno, jak to zwykle bywa wczesną wiosną, miała na sobie suknię z krótkimi rękawami i rozpiętym kołnierzem. Biło od niej zdrowie i radość życia — trudno było płakać w jej obecności. Uspokoiła prędko Nataszkę, potarmosiła i rozweseliła Olgę, po czym zajęła się kuchnią i garnkami. Ręce jej poruszały się zręcznie i celowo.

Opowiadała, zajmując się jednocześnie gospodarstwem:

— Urodził się chłopczyk, duży, ale słaby. Strasznie wymęczył matkę i sam już ledwie zipał. Dyżurowała młoda, niedoświadczona akuszerka i naturalnie bardzo się przelękła. Ja sama, choć już dwadzieścia lat pracuję w zawodzie, także stchórzyłam: dziecko martwe i już! Musiałam się dobrze napracować, nim mały złapał oddech. Tylko łyknął trochę powietrza i jak nie zacznie krzyczeć! „No — myślę sobie — możesz sobie krzyczeć, na zdrowie. A u mnie w domu też wydarzenie i nie ma czasu ci się przyglądać!"

— U nich się stołuję, a mieszkam w tej połowie domu — objaśniał Iwan Iwanowicz, wnosząc walizki na ganek po drugiej stronie domu. — To małżeństwo jest po prostu wspaniałe, na pewno bardzo oboje polubisz. Mieszka u nich jeszcze młoda dziewczyna, Warwara Gromowa...

— Dziewczyna? — powtórzyła Olga, kładąc paczki i torby na stół i krzesła w gabinecie doktora.

Objęła go znowu, ale przytulając twarz do jego piersi, spytała jeszcze:

— Czy to ta, która tu przybiegała?

(d. c. n.)

SPORT

Liga koszykówki

WALKA O PUNKTY ZAOSTRZA SIĘ

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Polsce dwa mecze koszykówki żeńskiej i 4 mecze koszykówki męskiej.

Trudno jest powiedzieć coś o poziomie drużyn na czątku sezonu, jednak na podstawie kilku rozegranych dotychczas meczy można już mniemać, że liga koszykówki żeńskiej z wyjątkiem drużyn: AZS (Warszawa), Gwardii (Kraków) i Kolejarza (Warszawa) — przedstawia na ogół niski poziom.

Odwrotnie przedstawia się sprawa w lidze kosza męskiego. Tu przynajmniej poziom jest wyrównany i walka o każdy punkt jest emocjonująca. Jesteśmy pewni, że zmniejszenie ligi do 8 klubów wpłynie bardzo dodatnio na podniesienie poziomu koszykówki w Polsce.

PROGRAM NIEDZIELNY

AZS (W-wa) gości żeńską i męską drużynę ŁKS Włókniarza z Łodzi. Warszawianki chcąc utrzymać pierwsze miejsce w tabeli będą musiały pokonać Włókniarki. Wydaje się nam, że łodzianki nie będą specjalnie groźnym przeciwnikiem dla zespołu stołecznego.

Natomiast drużyna męska — AZS będzie miała zapewne ciężki orzech do zgryzienia, bowiem ŁKS Włókniarz po ostatnim zwycięstwie nad Spójnią z Gdańska zechce zapewne udowodnić, że zwycięstwo to nie było przypadkowe. O ile łodzianie zagrają tak, jak ostatnio w sali łódzkiego „Ogniska", jesteśmy skłonni postawić na Włókniarzy.

Drużyna żeńska i męska gdańskiej Spójni spotkają się w Krakowie z reprezentacją Gwardii. I tu również gwardzistki nie będą miały specjalnych trudności w pokonaniu sympatycznych gdańszczanek. Szanse gwardzistów są już o wiele mniejsze.

Spójnia z Gdańska będzie miała możność zrehabilitowania się w oczach swych kibiców po ostatniej porażce z Włókniarzem. Mecz będzie bardzo ciekawy, bo Gwardia na swoim terenie przedstawia dość groźnego przeciwnika.

„Związkowiec" (Poznań) podejmować będzie krakowskie „Ogniwo".

Obie drużyny są równe. Ponieważ poznaniacy grają na własnym terenie, posiadają większe możliwości na zwycięstwo, a tym samym zechcą zdobyć na swoim terenie pierwszy w tym roku punkt!

U NAS

Najciekawszy jednak mecz nadchodzącej ligowej niedzieli odbędzie się w Łodzi.

Spójnia Łódź zmierzy się z dotychczasowym leaderem tabeli Kolejarzem z Poznania. A więc zetkną się dwie drużyny, które w tegorocznych rozgrywkach nie straciły punktów. W ub. sezonie Kolejarze przegrali w Łodzi z tą samą drużyną różnicą 3 punktów.

Kto zwycięży?

Zdecyduje o tym dyspozycja strzałowa.

S. Michalski

Dziś Tarnów - Łódź

Dziś w Tarnowie odbędzie się półfinałowy mecz piłkarski Tarnów — Łódź z cyklu rozgrywek o Puchar miast.

Reprezentacja Łodzi wyjechała do Tarnowa w poniedziałek wieczorem chcąc dostatecznie wypocząć po podróży przed tak poważnym spotkaniem.

W drugim półfinale Wałbrzych spotka się z Bytomiem. Jeżeli łodzianie odniosą zwycięstwo w Tarnowie, to automatycznie znajdą się w finale.

Propagandowe zawody pływackie

Z niecierpliwością czekaliśmy kiedy dadzą znać o sobie pływacy łódzcy. Słyszeliśmy wprawdzie o wydanym przez Polski Związek Pływacki zakazie startu dla zawodników zrzeszonych, ale w innych miasta odbyły się przecież zawody.

Największe nasilenie imprez pływackich w Łodzi przypadło właśnie na miesiące jesienno-zimowe, bo wiemy przecież, że latem nie mamy warunków przeprowadzania zawodów pływackich z uwagi na brak odpowiedniej pływalni otwartej.

Rok temu pływacy rozpoczęli walkę o rekordy. Wiemy, że walka zakończyła się wspaniałymi sukcesami, a do najważniejszych z nich obok 20 rekordów Polski ustanowionych przez łodzian jest zdobycie Pucharu Polskiego Związku Pływackiego w rozgrywkach międzyokręgowych, mistrzostwa klubowego w konkurencji męskiej przez Związkowiec-Zryw i wicemistrzostwa w konkurencji żeńskiej przez Włókniarza.

Proniewiczówna, Kowalska, Sobczaków na, Dobrowolski, Boniecki, Jera i Nikodemski w okresie letnim wielokrotnie reprezentowali barwy państwowe. Cóż zrobić, że mając najlepszych pływaków w Polsce Łódź nie mogła organizować imprez latem, a ostatnia impreeza w Łodzi odbyła się 11 i 12 marca br. (mistrz Polski kobiet).

ŁOZP z powodu zakazu startu postanowił urządzić imprezę, która nie koliduje z zarządzeniem władz naczelnych PZP.

Będzie to **„Pierwszy krok pływacki"**, którego termin ustalono na niedzielę 5 listopada.

W zawodach tych mogą wziąć udział dziewczęta i chłopcy od 10 roku życia.

Zgłoszenia indywidualne, jak i grupowe przyjmuje Łódzki Okr. Zw. Pływacki (Piotrkowska 125) oraz instruktorzy na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury (dawn. „Ognisko"). Nie tylko jednak konkurencje „Pierwszego kroku" wypełnią program niedzielnej imprezy. Na starcie ujrzymy również naszych najlepszych zawodników, którzy zademonstrują pływanie w najlepszym wydaniu oraz jak... niepowinno się pływać, skecz „topielec i ratownik" oraz mecz piłki wodnej „Związkowiec-Zryw" — repr. innych klubów.

Przed rozpoczęciem imprezy zawodnicy złożą swoje zobowiązania dla uczczenia XXXIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, a ŁOZP wręczy mistrzom pamiątkowe żetony.

Pływacy w dobrej formie

M. Dobrowolski czeka na start

Mimo zakazu organizowania zawodów pływackich, mającego umożliwić pływakom odpoczynek wszyscy czołowi zawodnicy trenują systematycznie.

W doskonałej formie znajduje się **M. Dobrowolski**, który na treningu na 200 m stylem motylkowym uzyskał czas **2.43**. Warto przypomnieć, że dotychczasowy rekord Polski należący do niego wynosi **2.50,5**, a rekord świata **2.32**. Po zestawieniu tych cyfr widzimy, że rzeczywiście **Dobrowolski** znajduje się obecnie w rewelacyjnej formie.

Pierwszą większą imprezą pływacką w Łodzi mają być zawody organizowane dopiero **2—3 grudnia.** Będą to mistrzostwa kobiece, względnie męskie **CRZZ.**

Mistrzostwa okręgu odbędą się **9—10 grudnia**, a od 17 grudnia rozpoczną się spotkania międzyokręgowe **o puchar PZP.** Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Łodzi z reprezentacją Poznania.

Po zdobyciu pucharu

Sparta - CSD (Pilzno) 1:1

W spotkaniach o mistrzostwo Czechosłowacji w piłce nożnej padły następujące wyniki:

Sparta — CSD Pilzno 1:1 (1:0), Skoda Pilzno — Moszyce 3:2 (1:1), Trnava — Slavia 2:3 (2:1, Zilina — Teplice 4:2 (3:1), Vitkovice — OD Praga 2:0 (1:0), Presov — Bohemians 2:2 (1:0), ATK — Bratislava 1:0 (0:0).

Przed rozpoczęciem każdego niemal pojedynku o punkty mistrzowskie jesteśmy świadkami serdecznego powitania drużyn.

A potem? Marzymy już tylko o tym, aby spotkanie zakończyło się w takiej samej atmosferze, w jakiej się rozpoczęło.

Instytucje wyjaśniają

Zamawiać w zakładach uspołecznionych

W odpowiedzi na notatkę pt. „Buty i ja" („Dz. Ł." z dnia 14.10) Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego wyjaśnia, że obuwie damskie produkowane jest w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Skórzanego tylko w wielkościach do nr 7. Zapotrzebowanie na numery większe jest znikome, i produkcja ich w przemyśle kluczowym nie znajduje uzasadnienia gospodarczego.

Jednocześnie wyjaśniamy, że na terenie Łodzi istnieją spółdzielcze warsztaty szewskie, które przyjmują zamówienia na wykonanie obuwia miarowego. Osoby o nogach o wyjątkowym rozmiarze muszą być na to przygotowane, że nie znajdą dla siębie obuwia z produkcji masowej powinny korzystać z produkcji zakładów uspołecznionych.

Szpital w Łasku

W sprawie notatki z dnia 19.10. 50 r. w „Dzienniku Łódzkim" pt. „Brak urządzeń w Szpitalu Powiatowym w Łasku" proszę o zamieszczenie następujących wyjaśnień:

Szpital Powiatowy w Łasku ma 60 łóżek, w tym 30 na oddziale zakaźnym. W razie niemożliwości umieszczenia chorych na naszym oddziale zakaźnym, skierowuje się ich do innych większych szpitali. Natomiast zbudowane przez okupanta fundamenty pod pawilon zakaźny nie są według orzeczenia rzeczoznawców odpowiednie do rozbudowy.

Szpital w Łasku wskutek działań wojennych był zupełnie zrujnowany. Został on jednak w 1945 r. szybko odremontowany i wyposażony według istniejących możliwości, znajduje się w nim także nowoczesny aparat Roentgena dla celów rozpoznawczych.

Stacja Pogotowia Ratunkowego znajdująca się w Pabianicach przy PCK obsługuje cały powiat i w obecnych warunkach trudno wymagać, aby miasto liczące niecałe 4 tys. mieszkańców miało osobno pogotowie.

Transport chorych odbywa się autami PCK jak i Ubezpieczalni Społecznej.

Badania bakteriologiczne i serologiczne załatwia PZH w Łodzi dla wszystkich szpitali a odręczne badania przeprowadzane są na miejscu.

Dyr. szpitala
T. BAL

Listy do Redakcji

Kino młodzieżowe

Mamy w Łodzi około 20 lokali kinowych. Jednak tylko jedno kino przeznaczone jest dla dzieci z tym, że obsługę jego stanowią ludzie dorośli.

Czy nie można by wprowadzić w nim całkowicie obsługi młodzieżowej?

Podobne doświadczenia były przeprowadzone w ZSRR i dały zadowalające wyniki.

A. Michalak

Zapytujemy!!!

Dlaczego Miejska Rada Narodowa w Zgierzu nie podejmuje uchwały o przymusowym wykupieniu wypalonego domu stojącego przy Rynku Kilińskiego.

Dom ten o zdrowych murach, nadający się do remontu, niszczeje na skutek wpływów atmosferycznych i złej woli spadkobierców, którzy od chętnych użytkowników chcących go remontować, żądają za niego tyle co przysłowiowa gęś za owies.

Pisaliśmy o tym w artykule pt. „Codzienne sprawy Zgierza. Remont, którego nie można przeprowadzić". Nie znaczy to jednak byśmy uważali, że remontu nie można przeprowadzić, a przeciwnie wydaje nam się, że szybka interwencja Prezydium MRN miasta Zgierza jest konieczną.

Czekamy na wyjaśnienie.

Dlaczego PSS w Głownie nie reaguje na notatkę pt. „Proszą PSS o sklep („Dz. Ł". z dnia 26 września).

Wskazywaliśmy w niej odpowiedni lokal przy ul. Kolejowej nadający się na sklep, którego brak odczuwają mieszkańcy.

Sądząc po długim milczeniu, w PSS znajdują się zapewne ludzie czynu, nie lubiący „gadać po próżnicy", jak to się mówi i zapewnie sklep już uruchomili. Ale o tym mieszkańcy Głowna nie powiadamiają nas i przypuszczamy, że zrobi to szybko PSS.

Odpowiedzi Redakcji

Stanisław Kędzierski — Głowno. — Werbunek do szkół oficerskich WP odbywa się poprzez ZMP w kwietniu i wrześniu każdego roku. Należy więc czekać do przyszłego roku.

Jan Czajkowski. — Zapytuje Pan w liście, jakie kursy należy skończyć, by zostać bileterem MZK? Należy złożyć podanie do wydziału kadr MZK przy ul. Tramwajowej nr 6. Do podania oprócz życiorysu załączyć świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej. Przyjmowani są kandydaci w wieku od 18 do 35 lat.

Zainteresowana. — Udział w konkursie na najlepszą recenzję filmu produkcji radzieckiej względnie powieści autora radzieckiego mogą wziąć wszyscy bez względu na wiek. Recenzje wysyła się do Woj. Zarządu ZMP przy ul. Jaracza nr 45 z zaznaczeniem na kopercie „konkurs".

Anonimów nie wykorzystujemy

Wśród młodych talentów

O pracy koła dramatycznego przy ZN

Koło dramatyczne ZMP przy Zarządzie Nieruchomości powstało zaledwie kilka miesięcy temu. Pierwsze kroki tego zespołu — to recytacje i balet. Występy w Kolumnie i na Wystawie Planu 6-letniego w Łodzi wskazały już na pewne uzdolnienia i zapał ZMP-owców z ZNM.

Wystawienie przez ten zespół sztuki Jana Kotta i Stanisława Dygata pt. „Nowy Świętoszek" w reżyserii aktora Teatru Powszechnego ob. Stawowskiego wskazuje na to, że zespół jest na dobrej drodze i pracując nadal sumiennie spodziewać się może dalszych sukcesów.

Sam wybór tematyki o czujności i przenikaniu wroga klasowego do aparatu państwowego świadczy o bojowości młodego zespołu.

Trudno tu kogoś wyróżnić, wszyscy grali jak na swoje możliwości bez zarzutu.

Miłemu zespołowi życzymy dalszych sukcesów na scenie.

Związkowiec (Radomsko) — Stal (Ł) 9:9

W sali kina „Wolność" w Radomsku odbył się towarzyski mecz bokserski między miejscowym Związkowcem a drużyną Stali z Łodzi. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 9:9.

Bokserzy Łodzi w wadze średniej oddali punkty walkowerem, a w wadze ciężkiej w ogóle nie było spotkania.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

W. musza Frasunkiewicz (S) wygrał w drugiej rundzie przez KO z Piekarniakiem (Z).

W. kogucia Gwizdka (S) wygrał przez KO w II starciu z Owczarkiem I (Z)

W. piórkowa Wapniarski (S) po pięknej walce przegrał na punkty z Rostryginem (Z).

W. lekka Kołodziejski (S) wygrał w drugim starciu przez poddanie się Modlińskiego (Z).

W. lekka półśrednia Brzozowski (S) wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie się Siejski (Z).

W. półśrednia Bednarek (S) zremisował z Owczarkiem II (Z). Wynik krzywdzi boksera Stali, który wykazywał więcej inicjatywy i miał bogatszy repertuar ciosów.

W. lekka średnia Gotowski (S) przegrał w pierwszej rundzie przez poddanie się z Hazem (Z).

W. średnia Cichy (Z) zdobył dwa punkty walkowerem.

W. półciężka Dembowski (S) przegrał przez KO w pierwszej rundzie z Jaworskim (Z).

Aż trzy walki skończyły się więc przed wcześnie wynikiem KO. Mecz ten obudził w Radomsku duże zainteresowanie. W sali zebrało się około tysiąca widzów.

PAŃSTWOWY TEATR im ST JARACZA
ul. JARACZA 27/29, tel. sekr. 175-85, kasa 266-18
Dnia 1 i 2 listopada o godz. 19.15
sztuka Al. Gergelly pt.
»Sprawa Pawła Eszteraga«
Kasa czynna w godz. 10—13 i 16—19.15.
Uwaga: Kasa Teatru do dnia 3 bm. przyjmuje dawną walutę. (k 38)

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. DASZYŃSKIEGO nr 34. Telefon 181-34
UWAGA!! DZIŚ JEDNO PRZEDSTAWIENIE
O GODZ. 19.15 sztuki
węgierskiej autorki EWY MANDI
„Bohaterowie dnia powszedniego"
Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16.
Zniżki ważne. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 258-99
CODZIENNIE o godzinie 17
soboty, niedziele i święta o godzinie 17, i 19,15
„Samko i Lew"
Inscenizacja HENRYK RYL i ALI BUNSCH.
Reżyseria Henryk Ryl. Scenografia Ali Bunsch.
Dla dzieci starszych i młodzieży.
Kasa czynna od godz. 13. W niedziele od godz. 10.

Pracownicy poszukiwani:
Pracowników do czyszczenia szyb wystawowych i sprzątaczek do biur poszukuje Nowoorganizująca się Spółdzielnia Pracy. Zgłaszać się Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Usług Różnych Łódź, ul. Jaracza 6 w godzinach 12—14. (k 40)

LEKARZE
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5, Piotrkowska 108. (k6)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k7)

KUPNO - SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ obrączek ślubnych Obrońców Stalingradu 3, sklep pod zegarem.
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 4—6, Narutowicza 2.
MERCEDES 260 kabriolet diesel zapasowy motor benzynowy, części dobry stan. Tel. 178-77 do 12.
MASZYNĘ damską gabinetową „Singera" i radio sprzedam Wschodnia 72, m. 7.
SPRZEDAM okazyjnie różne meble Al. 1 Maja 3—17 od godz. 18.
SPRZEDAM używane meble, maszynę damską „Singera" Piotrkowska 74 m. 4, front III piętro.

NAUKA I WYCHOW.
KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy IPR Próchnika 25.
ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania, IPR, Sienkiewicza 89.

ZGUBY
ZGINĘŁA suczka czarna brązowa ratlerek, Inwalidka prosi przyprowadzić za wynagrodzeniem Piotrkowska 7—20.

ZAOFIAROW PRACY
POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Próchnika 37 m. 18.
Czytajcie »Dziennik Łódzki«

KALENDARZYK

Środa 1 LISTOPADA

DZIŚ: Wszystkich Św.

JUTRO: Dzień Zaduszny

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44	134-15
	117 11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Chądzyńska (ul. Piotrkowska 165), Apt. Społ. 161 (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Rzgowska 147), Malczewski (Więckowskiego 21), Sanicka (ul. Karolewska 48), Bartoszek (ul. Napiórkowskiego 41).

Apteka U. S., Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) — o godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR im. ST JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 19.15 — „Sprawa Pawła Eszteraga".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — o godz. 19.15 „Niemcy". — Po raz ostatni. Zniżki ważne.

TEATR ZIMOWY „OSA" (Traugutta 1) tel. 272-70 — o godz 19.30 „Śluby murarskie".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr 243) — — o godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 17 i 19,15 „Sambo i lew".

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — „Zielone lata" — godz. 15,30, 18, 20.

BAŁTYK — (Narutowicza 20) — „Dzieje kompozytora" — godz. 16,30; 18.30; 20.30; dozw. od lat 12.

BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) — „Sen o miłości" — godz. 18, 20; dla młodz. niedozwolony.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności kraj. i zagr. nr 41/50; (Kronika 44/50", „Moskiewska szkoła przemysłu artystycznego"; „Zabytki staroruskiego budownictwa"; „Bo. rowoje" — godz 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA — (Pabianicka 173) — „Orzeł Kaukazu" — II seria, godz. 18, 20 dozw. od lat 12.

POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) — „Parada natrętów" godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Lichwiarz Gobseck" — godz. 18, 20, dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) — „Kłopoty referenta Trziszki" — godz 18, 20; dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — „Baryłeczka" — godz 17,30, 20- dla młodz. niedozwolony

ROMA (Rzgowska 84) — „Milczące barykada" — godz 17,30, 20; dozw. od lat 14.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Zwycięski powrót" — godz 17.30, 20, dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Ostatni Mohikanin" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40 lokal zimowy) „Wyspa szczęścia" — godzina 16.30, 18.30, 20.30; dla młodz. niedozw.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Dziś o wpół do jedenastej" — godz 16,30; 18,30; 20,30; dla młodz. niedozwolony

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — „Wilcze doły" — godz. 15.30, 18, 20.30 — dozw. od lat 14.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego nr 16) — „Bitwa stalingradzka" — I seria — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12.

ZACHĘTA — (Zgierska 36) — „Scott na Antarktydzie" — godz. 17.30, 20 — dozw. od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Z zapałem budowali Nową Hutę

Powrót junaków SP do Łodzi

Na peronie dworca Kaliskiego stoi grupa młodzieży w strojach ZMP, ze sztandarami. To delegacja hufca SP z PSTP z Żeromskiego i dzielnic ZMP.

Nadjeżdża pociąg i za chwilę na peron wysypuje się mnóstwo opalonych młodych chłopców. To junacy SP. Pochodzą oni z Łodzi i całego województwa. Wszyscy dobrze wyglądają i są zadowoleni. Na piersiach wielu z nich widnieją odznaczenia. Młodzież ta pracowała przez 2 miesiące w Nowej Hucie. Chłopcy pracowali dzielnie, wielu z nich wyróżniło się, przodując w pracy i wysoko przekraczając normy. Np. Leszek Rysio wykonał 700 proc. normy przy wykopach. Za swą pracę junacy otrzymali szereg praktycznych nagród, jak patefon, piłki, rowery, koszule ZMP-owskie i książki.

ZMP-owiec Kazimierz Kiciak, syn robotnika ze wsi Witusza w pow. łowickim stoi oparty na ślicznym, nowiutkim rowerze. Dostał go jako II nagrodę. Pytamy się, za co ją otrzymał.

— Sam nie wiem — mówi skromnie — robiłem co trzeba, tak jak i inni koledzy. — Jestem bardzo zadowolony z wyjazdu, bo do tej pory nigdy nie wyruszałem z domu. Teraz poznałem trochę kraj, ludzi, no i pracę.

Jerzy **Szalenica** z Łowicza otrzymał kupon na garnitur. — Jestem zadowolony — mówi — że i ja miałem możność brać udział w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Zygmunt **Kęblowski**, uczeń tokarski z Łodzi otrzymał piłkę do gry nożnej. Życzymy mu, by odznaczył się w niej tak, jak i w pracy.

Dowiadujemy się, że są jeszcze inni wyróżnieni. Należy do nich Piotr **Czerwiński**, który otrzymał I nagrodę w postaci patefonu i Tadeusz **Pazura**.

Pierwszy wita przybyłą młodzież w imieniu Zarządu Łódzkiego ZMP Józef Lebenbaum, potem przedstawiciel PZPR — Zientarski i Rady Narodowej — Polkowski. Mówcy podkreślają duży wkład i chęć, z jaką junacy pracowali przy budowie pierwszego, socjalistycznego miasta. Na zakończenie krótko, „po junacku" przemówił przedstawiciel Komendy Łódzkiej SP — Sobiecki, po czym junacy z kutnowskiego i łowickiego pozostali na peronie, by wkrótce odjechać, a łódzcy junacy pomaszerowali do komendy łódzkiej SP.

Zwartą kolumną maszerują ku wyjściu. Pozostali żegnają ich długo, machając rękami.

— Żegnajcie koledzy! Zżyliśmy się ze sobą przez te dwa miesiące wspólnej pracy dla kraju.

W Komendzie Miejskiej SP junacy złożyli meldunek swemu przewodniczącemu, po czym odbyło się wręczenie nagród 5 wyróżnionym przodownikom pracy. (a)

Repertuarowy plan »Arlekina«

Łódzki Państwowy Teatr Lalek „Arlekin", wystawiający obecnie cieszącą się dużym powodzeniem sztukę „Sambo i lew" — przewiduje w swym jesienno-zimowym planie repertuarowym kilka ciekawych pozycji. Zespół Teatru i jego pracownie przygotowują się obecnie do wystawienia sztuki dla dzieci od lat 7 pt. „Jak dwa Michały, czas zatrzymały". Jej treść to pełna perypetii geograficzno-przyrodnicza wędrówka przez dzieje. Prace przygotowawcze nad tą sztuką są już poważnie zaawansowane i wejdzie ona prawdopodobnie na scenę w grudniu br.

Dalsze pozycje — to „Mister Twister" Leopolda Marszaka i sztuka napisana przez łodzianina, studenta Wyższej Szkoły Filmowej — J. Raczka pt. „Jaś traktorzysta". (n)

Dziś otwarte wszystkie sklepy prywatne i uspołecznione

Na polecenie Wydziału Handlu przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi dziś otwarte będą wszystkie sklepy zarówno prywatne jak i uspołecznione.

Tak więc cały świat pracy zaopatrzony w nowe pensje, wypłacone w nowym pieniądzu, będzie mógł w ciągu całego dnia czynić potrzebne zakupy.

Ku przestrodze przyszłych pokoleń

Na Pl. Wolności, obok kościoła św. Ducha stoi na obelisku z piaskowca srebrna urna. Na obelisku widnieje napis:

„Ku czci Męczenników za wolność, żywcem spalonych w Radogoszczu, ku przestrodze przyszłych pokoleń, urnę z prochami męczenników wmurowały komitety domowe Wielkiej Łodzi".

Urna, której ufundowanie jest dowodem, że Łódź pamięta o swych synach — ofiarach hitlerowskiego bestialstwa, pokryła się dziś kwiatami i wieńcami.

Urna stanowi przypomnienie okropności wojennych i jest czynnikiem mobilizującym do walki o pokój.

Sprawa dnia

Wywiązali się dobrze

Gorące dni przeżywa obecnie personel wszystkich sklepów łódzkich. W związku ze zmianą waluty trzeba było bowiem niejada wysiłku, aby sprostać zadaniu. Przede wszystkim zrobić remanenty, następnie zaopatrzyć wszystkie artykuły w nowe ceny, a w końcu sprzedawać. Sprzedawać za stare i za nowe pieniądze.

Trzeba stwierdzić, że prawie wszystkie sklepy z małymi wyjątkami z trudnego zadania wywiązały się na piątkę. Artykuły w wystawach i wewnątrz sklepów zostały na nowo wycenione. Każdy przychodzący klient był wyczerpująco informowany na temat cennika i grzecznie obsługiwany.

W niektórych sklepach uspołecznionych w ciągu ostatnich dni pokazały się nawet nowe, bardzo atrakcyjne artykuły, przeznaczone dla ludzi pracy, którzy otrzymali pensje już w nowych pieniądzach.

Dziś wszystkie sklepy są otwarte. Personel mimo święta pracować będzie normalnie cały dzień, aby umożliwić wszystkim zaopatrzenie się w potrzebne artykuły. Ekspedientki i ekspedienci poświęcą swój wolny dzień świąteczny dla wygody społeczeństwa.

Łodzianie natomiast dobrze zdając sobie z tego sprawę wdzięczni są zarówno sprzedawcom, jak i kierownictwu sklepów. (KAS)

Wystawa sztuki przedhistorycznej

Dnia 3 listopada 1950 r. o godz. 10 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi (Park im. H. Sienkiewicza) nastąpi otwarcie Muzealnej Wystawy Objazdowej Muzeum Archeologicznego w Poznaniu p. n. **„Sztuka przedhistoryczna w pierwszych formacjach rozwoju społecznego".**

Wystawa będzie otwarta do 9 bm. w godz. od 10 do 18. Wstęp bezpłatny.

Mały felieton

Dla kogo źle

Przez kilka lat uwijali się za trzech, mieli zawsze pełne ręce roboty. Co pewien czas zacierali z zadowoleniem rączki i zaglądali do walizek, w których rosły i rosły brunatne banknoty.

Ten kuponik 100-procentowej, „przedwojennej" (słowo honoru panu daję!) welenki, tam złoty zegarek (przysłali mi właśnie ze Szwajcarii, panu, jak bratu, ze stratą sprzedaję!). Kiedyś indziej znowu zahandlowało się dolarami...

Puchł portfel, puchły walizy ładowane pieniędzmi i „jakoś tam, panie dobrodzieju, szło".

Żyły sobie pasożyty na organizmie pracującego ciężko robotnika, coraz trudniej wprawdzie było, bo to i kontrola społeczna i Komisja Specjalna i w ogóle ludzie coraz niechętniej patrzyli, ale jeszcze się od czasu do czasu udało nieźle zarobić bez pracy.

Aż tu nagle... tragedia! Zmiana waluty. Że pieniądz będzie stały i wartościowy? — A co ich to obchodzi. Im na tym nie zależy. Najgorsze, że tracą część swoich „ciężko" „zapracowanych" tysięcy. Nie będzie można dalej spekulować.

I właśnie oto między innymi chodziło. Żeby zmiana waluty przyniosła korzyści ludziom pracy, a uderzyła spekulantów. (w)

Odwołanie pociągów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi odwołała kursowanie następujących pociągów pasażerskich:

1) pociąg Nr p. 1415/p. 4116 Warszawa—Katowice w dniu 31 października br. i w dniu 1 listopada br. z Warszawy i z Katowic;

2) pociąg Nr 1911/9112 Warszawa—Bydgoszcz w dniu 1 listopada br. z Warszawy i Bydgoszczy;

3) pociąg nr 6132/1631 Legnica—Warszawa przez Częstochowę w dniu 31 października br. z Legnicy i w dniu 1 listopada br. z Warszawy.

NOTATNIK ŁÓDZKI

❁ **UL. OBROŃCÓW STALINGRADU** zaopatrzona została nareszcie w tabliczki, informujące o właściwej nazwie ulicy. Napisy są wprawdzie prowizoryczne, ale tym niemniej są. Czy nie można było wcześniej takich umieścić?

❁ **O POTRZEBIE ZAŁOŻENIA JARSKIEJ KUCHNI** pisaliśmy niejednokrotnie. W odpowiedzi otrzymaliśmy zapewnienie od Spółdzielni Mleczarskiej, że jarska kuchnia będzie otwarta na ul. Stalina, przy Kilińskiego. Lokal ten rzeczywiście otwarto... ale jako zwykły bar mleczny. Centrala Mleczarska tłumaczy się, że na uruchomienie jarskiej kuchni nie ma akceptacji z Warszawy. Czy to przypadkiem nie zwykły wykręt?

❁ **PRZY BUDOWIE** domów akademickich przy ul. Bystrzyckiej wyróżniła się 180-osobowa grupa młodzieżowa z XVIII Gimnazjum Budowlanego w Łodzi z przodownikami pracy: Furmaniakiem, Sroką, Marcinkiewiczem, Walczakiem, Estalem i Burskim na czele, oraz grupa akademicka ZMP przy Zarządzie Uczelnianym WSP. Mamy nadzieję, że czyn tej młodzieży znajdzie naśladowców — pisze do nas administracja Domów Akademickich. Myślimy, że na pewno.

❁ **ZABAWKI ZE SZMAT.** Liga Kobiet przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego zorganizowała pożyteczną akcję. Członkinie Ligi ze starych szmatek wycinają ładne i estetyczne zabawki dla dzieci. Każda kobieta zobowiązała się do uszycia 3 zabawek, jak: kotka, pieska, misia itp. Akcja zasługuje na uznanie i naśladownictwo przez inne koła Ligi.

❁ **ZAGADKA NASZEGO MIASTA** (90). Obliczyć ilu administratorów domów nie zwróciło jeszcze lokatorom ich dowodów osobistych, zabranych w celu dokonania nowego meldunku.

WŚRÓD NIEROBÓW

— I co powiesz o tej reformie walutowej?

— Zdaje się, że czeka nas straszny los. Będziemy musieli pracować.

„REKINY" Z MIAMI (60)

Nasi przyjaciele ocknęli się w jakimś pokoju bez okien. Byli uwięzieni. Wicusiowi, zanim się obudził, śniła się, widocznie, Putyfara z „teatru", bo krzyczał głośno: „Ratunku!" i obudził się zlany potem.

— No, tak. Jesteśmy w pułapce. Ale myślę, że nawet to jest lepsze, niż tamto we śnie — rzekł do pana Agapita, opowiadając mu treść makabrycznego snu.

— Chwila ciszy, miły Wicusiu! Niech pomyślę nad sytuacją — powiedział pan Agapit, po czym pogrążył się w głębokiej zadumie. Myślał, myślał, omal mu mózg nie trzasnął z wysiłku, aż wreszcie krzyknął:

— Mam, mam, mam!!

— Co pan ma? — spytał Wicuś.

— Sposób, w jaki wydostaniemy się stąd.

— A czego pan nie ma?

— Oh, pakietu profesora Greena z planami wynalazków! — krzyknął z rozpaczą pan Agapit, obmacawszy kieszenie.

Z czego nasi przyjaciele wywnioskowali, że znajdują się w szponach pułkownika Johnsona i jego zbirów.

Plany należało odzyskać za wszelką cenę. Przed tym trzeba było jednak odzyskać wolność. Pan Agapit długo coś szeptał Wicusiowi do ucha, po czym położył się na podłodze i zamknął oczy. Mrugnął przy tym do Wicusia filuternie, co miało oznaczać: „Zaczynaj!". Wicuś zaczął walić w drzwi i ryczeć głosem tak strasznym i pełnym boleści, że mury zadrżały w posadach.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ!

W Y D A W C A:

Spółdz. Wyd Oświat „Czytelnik". Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-82, 209-02, 204-75. — Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32. — Dział Korespondentów 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32 Sportowy 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź, ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.